Nr 284. Kraków, 10 Grudnia — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
elne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

P. numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z p iędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do ministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Tymczasowe doniesienie.

W drugiej połowie **Grudnia** rozpocznie *Czas* w fejletonie druk **nowej** 4-tomowej powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

z czasów najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza p. t.:

„POTOP."

Będzie to dalsza część dzieła, którego początek stanowi powieść „Ogniem i Mieczem", **drukowana** w *Czasie* w roku 1883.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 grudnia.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych załatwiono kilka podrzędnej wagi przedmiotów. Nieco dłuższą dyskusyę wywołało pierwsze czytanie ustawy o kolejach lokalnych, którą przekazano do zbadania komisyi kolejowej, a następnie po przyjęciu bez dyskusyi w drugiem czytaniu ustawy o utworzeniu familijnego fideikomisu Czarkowskich, toczyły się dość zacięte rozprawy nad uchwaloną w Izbie panów ustawą o utworzeniu realnego fideikomisu Jerzego Krystyna ks. Lobkowica. Dyskusya nad tym przedmiotem przybrała tak szerokie rozmiary, jak gdyby rozchodziło się o roztrzygnięcie zasadniczej kwestyi co do przyzwalania na utworzenie fideikomisów wogóle, a nie o powzięcie uchwały co do tego konkretnego wypadku na zasadzie istniejącego ustawodawstwa. Po zamknięciu dyskusyi, w której brali udział Herbst i Menger przemawiając przeciw przedłożeniu, zaś minister Pražak i referent Dr Zak za przedłożeniem, uchwalono w imiennem głosowaniu 112 przeciw 101 głosom przejście do dyskusyi szczegółowej, poczem projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu zgodnie z uchwałą Izby panów.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dziś. Na porządku dziennym jest między innemi pierwsze czytanie przedłożenia rządowego co do cesarskiego rozporządzenia z 28 lipca 1884 r. o udzieleniu wsparć z funduszów państwa dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi, tudzież drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Przyzwolenie prowizorycznego budżetu uchwaliła komisya budżetowa bez dyskusyi.

Sejm węgierski rozpoczął w sobotę szczegółową dyskusyę nad preliminarzem budżetu, która prawdopodobnie potrwa aż do feryj Bożego Narodzenia. Projekt ustawy o reformie Izby wyższej wejdzie dopiero w drugiej połowie stycznia na porządek dzienny.

Dziennik urzędowy ogłasza Najwyższe pismo odręczne', mianujące barona Pawła Sennyey'a *Judex Curiae*. Wiadomo, że Sennyey ma także zostać prezesem Izby wyższej, lecz nominacya ta nastąpi podobno dopiero za kilka tygodni. Pewien okres czasu, jaki upłynie między jedną a drugą nominacyą, będzie dowodem, że godność *Judicis Curiae* i prezesa Izby wyższej, na mocy węgierskiego prawa państwowego, nie musi być połączoną w jednem ręku.

Do Rady związkowej niemieckiej powołano teraz czterech ministrów pruskich. Zasiadają w niej Puttkamer, Lucius, Gossler i hr. Hatzfeld. Spełniło się więc dawne życzenie ks. Bismarka, aby wytworzyć jak najściślejszy stosunek między Radą związkową a ministerstwem pruskiem.

Cesarz niemiecki nie przyjął ponownie zażądanego przez jenerała Manteufla zwolnienia z urzędu namiestnika Alzacyi i Lotaryngii.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożono akta, tyczące się uskuteczenienia różnych okupacyj na zachodnio-afrykańskiem wybrzeżu. Charakterystycznem znamieniem wynikających z nich faktów i rokowań jest to, że gdzie tylko Francya odezwała się ze swemi prawami, ks. Bismark kazał zaraz ustępować, mniej zaś zważał na protestacye angielskie.

Wiadomo, że w Radzie związkowej niemieckiej protestował pełnomocnik wirtembergski przeciwko zaprowadzeniu w całych Niemczech pocztowych kas oszczędności na podstawie zastrzeżonych praw poczt wirtemberskich. Sprawa wytoczyła się przed sejm krajowy wirtembergski, który uznał słuszność postępowania rządu i uchwalił, że jeżeli przyłączenie się Wirtembergii do instytucyi tej użytecznej nastąpi, uczynić to tylko można z uwidocznieniem w odnośnej ustawie zastrzeżenia wszelkich praw odrębnych Wirtembergii.

W wewnętrznych stosunkach Francyi zasadnicze znaczenie ma ustawa o wyborze senatorów. Musimy więc, choć w kilku słowach, wyłuszczyć stan rzeczy.

Dotychczasowe wybory do Senatu uskuteczniały się na podstawie ustawy z 25 lutego 1875 roku. Dwóchset dwudziestu pięciu senatorów wybierały departamenty i kolonie na lat dziewięć, siedmdziesięciu pięciu zaś Zgromadzenie narodowe (t. j. Senat w połączeniu z Izbą deputowanych) na całe życie.

Nowy wniosek rządowy przepisuje: 225 senatorów wybierać będą jak dotąd departamenty, 75 zaś Senat i Izba deputowanych, ale każde z tych ciał w osobnem głosowaniu.

Ustawę tę przyjęła Izba deputowanych. Kiedy jednak uchwała Izby przedłożoną została Senatowi, komisya senatowa zaproponowała, aby 75 senatorów wybierały także departamenty, a wybór ich miał być rozłożonym na departamenty najludniejsze, ale stopniowo, w miarę wymierania dzisiejszych senatorów, potem już tylko, jak resztę senatorów, na lat dziewięć. Senat nie przyjął tej propozycyi i uchwalił, że wybór 75 senatorów w miejsce dotychczasowych dożywotnich ma się odbyć zaraz i to na lat dziewięć, ale wybierani mają być przez sam Senat.

Komisya Izby deputowanych (sprawozdawca Renault) podziela zdanie komisyi Senatu, na co zgodził się także rząd. Izba jednak przyjęła poprawkę Floqueta, na podstawie której wszyscy senatorowie mają być obierani przez głosowanie powszechne z list. *(Suffrage universel-scrutin des listes).*

To wywołało znane już przesilenie. Skrajnym żywiołom Izby zdawało się, że uchwała ta zmusi rząd do ustąpienia. Była też chwila częściowego przynajmniej przesilenia w gabinecie, w której minister spraw wewnętrznych chciał ustąpić, coby było zachwiało obecny gabinet. Na posiedzeniu Rady ministrów zażegnano jednak tę burzę. Ferry oświadczył tak w komisyi, jak w Izbie, że w Senacie popierać będzie pierwotny swój wniosek i będzie żądał zatwierdzenia uchwały Senatu w Izbie, jeśli uchwała ta zastosuje się do jego wniosku. Jeśli jednak skutkiem tego reforma ustawy wyborczej nie przyjdzie do skutku, odpowiedzialność za to składa rząd na Izbę, która przedwczesnemi wnioskami swemi sprawiła zamęt w tej sprawie.

W Senacie zażądał Ferry, aby sprawę ustawy wyborczej uznać za naglącą. W styczniu bowiem 1885 r. przypadają nowe wybory do Senatu, jeśli więc mają się odbyć podług nowej, nie podług starej ustawy, nowa ustawa przyjętą być musi w obu Izbach najpóźniej do 13go bm., w którym rozpisanie wyborów nastąpić powinno.

Senat uznał nagłość i w tych dniach sprawa ta ma się rozstrzygnąć.

W Anglii lord Northbrook, minister marynarki, uznał do pewnego stopnia słuszność ogłaszanych po dziennikach uwag znawców o potrzebie uchylenia wielu niedostatków floty angielskiej i zażądał w celu zaprowadzenia najnaglejszych ulepszeń kredytu 5 milionów funtów szterlingów. Głosy poważne, które się teraz w Anglii odzywają, uważają sumę tę za zbyt małą i niedostateczną do uchylenia choćby tylko tych niedostatków, które najnaglejszej potrzebują naprawy.

Tymczasem nastąpiło już przyjęcie bilu reformy w Izbie wyższej, a bilu podziału okręgów w Izbie niższej, parlament zaś odroczonym został do 19go lutego 1885 r.

W Carltonklubie w Londynie zebrało się w tych dniach około 210 członków stronnictwa konserwatywnego obu Izb, aby z ust Salisburego i Northcota powziąć dokładną wiadomość o umowach dokonanych z rządem w sprawie podziału kraju na nowe okręgi wyborcze. W rozprawach, jakie się wszczęły z tego powodu, większa część mowców przemawiała za zgodzeniem się na projekt rządowy; tylko Chaplin wyrażał swe obawy co do skutków, jakie z zaproponowanego przez rząd podziału wyniknąć mogą. Zgodzono się ostatecznie na to, żeby w drugiem czytaniu nie stawiać całej ustawie zasadniczej opozycyi, tylko w szczegółach starać się o przeprowadzenie takich zmian, jakie się potrzebnemi okażą. Zgodzono się też na to, ażeby sprawy egipskiej nie używać za środek do zaczepiania rządu.

Temps odebrał telegram z Rzymu d. 2 b. m., donoszący, że w kołach watykańskich obiega pogłoska, jakoby w miejsce sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego, miał wstąpić monsignor Laurenzi. Wnoszą to ztąd, że ostatniemu dygnitarzowi miano polecić rokowania z posłem pruskim Schloezerem.

Nie potrzebujemy dodawać, że do wieści tych nie przywiązujemy zbytniej wiary, i powtarzamy je tylko z zastrzeżeniem i na odpowiedzialność wymienionego źródła.

W Rumunii gabinet Bratiana podał się do dymisyi. Na żądanie obu Izb król polecił mu ponownie złożenie nowego gabinetu, do którego zamierza podobno powołać także kilku członków młodo-konserwatywnego stronnictwa.

Niezbita logika cyfr, zestawionych w *exposé* ministra finansów, wykazująca, że dochody państwa powiększyły się znów znacznie, a zwiększające się także wydatki nie przekroczyły w niczem granicy, nakazanej nieodzowną koniecznością rzeczy i że skutkiem tego deficyt w bilansie zwyczajnych dochodów i wydatków obniżył się już do mało znaczącej sumy 1,347,000 złr., niedobór zaś z doliczenia nadzwyczajnych wydatków wynikający,— ścieśnił się także do stosunkowo niskiej, bo tylko 15,076.000 złr. wynoszącej kwoty, niemal o 63% niższej od deficytu *brutto* roku poprzedzającego, świadczy wymownie o pewności kroków, jakiemi posuwamy się do pożądanej mety zupełnego wyrównania bilansu i nadania finansom państwa siły i trwałości, będącej główną podporą jego niezachwianej potęgi. — Jeżeli mimo tak bijących w oczy dowodów odezwały się jeszcze z obozu opozycyi *quand même* głosy, — nadające sobie pozór, jakoby mniemały, że rezultat ten może jeszcze ulegać jakiejś wątpliwości i napomykające o rzekomej „gimnastyce cyfr," — frazesie i w pewnych zakątkach naszej prasy bezmyślnie powtórzonym, — to znalazł się za to czynnik inny, bynajmniej o zbytnią przychylność do obecnego rządu niepodejrzany, ale rachujący się za to ściśle z swą własną kieszenią, który ważność finansowego stanu rzeczy, z preliminarza państwowego i z *exposé* ministra finansów wynikającego, inaczej umiał ocenić. Rachująca się bardzo skrupulatnie z wynikami finansowemi giełda, tak krajowa jak zagraniczna, powitała *exposé* ministra ożywionym ruchem transakcyjnym w papierach austryackich i odpowiednią ich zwyżką. Powaga ta finansowa, badająca z wielką ścisłością każdy najdrobniejszy szczegół, — dopatrzyła się zapewne, porówno z nami, w tej rzekomej „gimnastyce cyfr," bardzo uwydatniającego się znamienia, że minister w preliminowaniu cyfr dochodu unosi się szczególną ostrożnością, aby go która z nich nie zawiodła, i raczej zniża je pesymistycznie, niż podwyższa optymistycznie, dbając z równą starannością o to, aby żadna z cyfr preliminowanego wydatku nie okazała się później niewystarczającą. — Każda z cyfr — jak to z całego szeregu motywów ministra wynika — opartą jest na oględnem korzystaniu z doświadczeń lat poprzednich. Nie okaże się więc zapewne zbyt optymistycznem przypuszczenie, — że, jeżeli preliminarz ministra finansów wykazuje jeszcze na rok 1885 mały niedobór administracyjny, — w rzeczywistem zamknięciu rachunków z tegoż roku prawdopodobnie już go nie będzie, tak, jak kredyty otworzone na umorzenie niedoboru poprzedniego roku, okazały się w końcu rachunku w pewnej części niepotrzebnemi i pozostała z nich jeszcze nietknięta kwota trzy miliony przenosząca. To też mógł minister Dunajewski, z zupełnem zaufaniem do wszystkich zestawień swych szeregów cyfrowych, wezwać, jak to uczynił, Izbę do starannego i ścisłego zbadania przedłożenia swego.

Rezultaty, jakie osiągnął p. Dunajewski przez czas dzierżenia teki ministra finansów, zasługują na tem większe uznanie, że na czas jego rządów przypadło poniesienie ciężarów okupacyi Bośnii i Hercegowiny; że się w celach produkcyjnych uskuteczniały kosztem państwa znaczne budowle kolejowe; że znaczna ilość kolei prywatnych, przejętych na rachunek państwa, spowodowała wielkie koszta na sprawianie większej ilości parków przewozowych, a odpowiednie zyski dopiero z dalszego rozwoju eksploatacyi państwowej wyniknąć mogą, że nad to wszystko pojawiły się za rządów jego niezwykłe klęski elementarne, które bądź pośredniej, bądź bezpośredniej pomocy państwa, a do tego jeszcze i częściowego opuszczania podatków wymagały. Do znanych z niezwykłego ogromu swego klęsk powodziowych, przybyły w ostatnich czasach jeszcze skutki przesileń w cenach zbożowych i w fabrykacyi cukru, ze wszystkiemi swemi złemi skutkami dla skarbu państwa.

Śmiało powiedzieć można, że choćby tylko same klęski elementarne nie były się z smutnemi następstwami swemi pojawiły, niedoboru administracyjnego nie byłoby już w preliminarzu na r. 1885.

Obecny dziś jeszcze drobny niedobór traci też zupełnie swe znaczenie, jeśli zwrócimy uwagę na wyrównywające mu w preliminarzu cyfry przeznaczone na różne budowle monumentalne. Wynika on już bowiem tylko z przemijającego, a wspaniałą pamięć po sobie zostawiającego wydatku.

Mimo wyliczonych już licznych przeszkód, niedobór administracyjny zmniejszał się z roku na rok stopniowo, ale stale, co jest właśnie racyonalnie obmyślanego postępowania dowodem.

Pojawiał się wprawdzie raz po raz, czasem dość znaczny niedobór *brutto*, z doliczenia wydatków nadzwyczajnych wynikający. Ale wydatki te przeznaczone były przeważnie na cele produkcyjne, siłę podatkową na przyszłość wzmacniające. P. Dunajewski zastósował się i w tej mierze do życzeń wyrażonych przez przeszłoroczną komisyę budżetową, „aby po ukończeniu będących w budowie kolei żelaznych, dalsze plany rozbudowywania sieci kolejowej przeprowadzać z oględnem umiarkowaniem." Pozycye preliminarza tegorocznego na budowę kolei żelaznych przeznaczone, są o 21 milionów mniejsze od preliminowanych w roku przeszłym, a suma niedoboru nadzwyczajnemi wydatkami spowodowanego, zdrobniała, jak już nadmieniliśmy, do stosunkowo mało znaczących rozmiarów i zmniejszać się będzie, jak to przewidzieć można, stopniowo, aż do zupełnego zniknięcia.

Celem wykazania, jak zarząd finansowy w każdej swej gałęzi administracyjnej umié i zręcznem wyzyskaniem sytuacyi i racyonalnością postępowania i dobrze zastósowaną oszczędnością, jak np. w oszczędzeniu 300.000 złr. procentu przy wypuszczaniu renty amortyzacyjnej, zmierzać do niespuszczanego nigdy z oka celu wyrównania obu stron budżetu i utrwalenia stanu finansów, podaliśmy *exposé* ministra Dunajewskiego w całej rozciągłości. Jest ono we wszystkich swych częściach przejrzyste, w określeniu i usprawiedliwianiu poszczególnych rubryk dokładne i wyczerpujące, przytem jasne i dla każdego zrozumiałe. Trzeba je tylko umieć czytać bez uprzedzenia i bez spuszczania z oka przewodniej jego myśli.

Powodzenie, jakiego doznał dotąd zarząd finansów p. Dunajewskiego, nie skłania go jednak do spoczęcia na laurach i niedbałego oczekiwania zupełnego wyzdrowienia stosunków finansowych państwa, w miarę powolnego wzrostu dobrobytu powszechnego i zwiększających się dochodów skarbu, skutkiem naturalnego rozwoju stosunków ekonomicznych. Zapowiada on owszem, że w celu przywrócenia zupełnej równowagi w budżecie i w celu oparcia trwałości dobrego stanu finansowego na szerokiej podstawie, przedłoży jeszcze niektóre wnioski finansowe. Mamy nadzieję, że w takim razie szukać będzie minister finansów zaspokojenia potrzeb skarbowych w systemie opodatkowania mało dotąd dotkniętego ruchomego majątku kapitalistów, a po wzmożeniu się na tej drodze sił skarbu, użyczy ulg stósownych klasom ludności dzisiaj stosunkowo bardziej obciążonym, i niektórym odnogom przemysłu, nanadto dziś podatkami dotkniętym.

Przyjęcie deputacyi Sejmu naszego w Buda-Peszcie przez Naj. Pana utwierdziło w kraju nadzieję pomyślnego załatwienia sprawy regulacyi rzek. Przemówienie Cesarza, zgodne co do treści z poważnem i wielce zadawalniającem oświadczeniem prezesa ministrów, uczynionem jednocześnie w Radzie Państwa, odznaczało się niezwykłą łaskawością i przychylnością oraz uznaniem dla Sejmu i prac jego podczas ostatniej sesyi. Przemówienie to było bardzo obszerne i zostało odczytanem deputacyi; żałujemy, iż nie podano go w całej osnowie do wiadomości publicznej. Było ono znaczącem nietylko co się tyczy regulacyi rzek, ale także jako objaw niezmiennej i na silnych podstawach opartej łaskawości i wiary Monarchy w nasz kraj. Pod względem zaś sprawy regulacyi już dlatego było doniosłem, że była to odpowiedź na szczere i stanowcze oświadczenie Marszałka Zyblikiewicza, złożone u stóp tronu, co do konieczności załatwienia rzeczy i niezbędnej w tej mierze inicyatywy rządu i pomocy państwa. Przemówienie cesarskie zawierało przytem słowa pełne uznania dla działalności Sejmu tak w sprawie ratunkowej, jak też dla jego uchwał odnoszących się do przyszłej regulacyi rzek.

Nie od dzisiaj i nie od ostatniej dopiero sesyi sprawa ta stoi na porządku dziennym. Już kilkakrotnie podnosiliśmy prawdziwe, rzetelne zasługi, położone około niej przez posła Chrzanowskiego, tak w Sejmie jak i w Radzie-Państwa. Momentem jednak najważniejszym była tegoroczne sesya sejmowa. Poseł Chrzanowski, który przeważnie zajmował się tym przedmiotem, wypracował też pod względem prawodawczym projekt skutecznej regulacyi rzek i wód w Galicyi w celu zabezpieczenia jej od powodzi. Projekt ten i zredagowane przez szanownego posła projekty uchwał zostały przyjęte najprzód przez komisyę powodziową, obradującą jako komisya Koła sejmowego, następnie przez Koło Sejmowe, a wreszcie, gdy na mocy uchwały Koła przedłożono je Sejmowi, przyjęte zostały na wniosek komisyi powodziowej przez Sejm.

Przebieg zaś sprawy był następujący. Marszałek Zyblikiewicz, który w swej przemowie otwierającej sesyą, wysunął słusznie a tak wymownie regulacyę na pierwszy plan, zapytał się Koła sejmomowego, że jeżeli ono zgodzi się na zaciągnięcie pożyczki przez kraj na regulacyę rzek, Wydział krajowy wniesie do Sejmu projekt zaciągnienia jej. Przyszła następnie interpelacya prawicy w tej mierze. Koło sejmowe poleciło członkom komisyi powodziowej, aby rozważyli sprawę i przedłożyli Kołu poufnie projekta. Komisya wyznaczyła hr. Stadnickiego i p. Leona Chrzanowskiego do ułożenia projektu. Przyjęła ona w całości projekt posła Chrzanowskiego i odpowiednio zaprojektowane uchwały, w których idąc ściśle tą drogą, którą szedł Tyrol, żądał on, ustanowienia oddzielnego funduszu na regulacyę rzek i wód w Galicyi; złożenia do tego funduszu $3^1/_2$ milionów w ciągu piętnastu lat, jeżeli skarb państwa zobowiąże się złożyć $9^1/_2$ milionów także w ciągu piętnastu lat; i utworzenia komisyi krajowej dla regulacyi wód, którąby kierowała robotami i zarządzała funduszem; nareszcie — energiczniejszego regulowania rzek spławnych kosztem skarbu państwa. Komisya przyjąwszy ten projekt, poleciła przedłożyć go Kołu sejmowemu. Na posiedzeniu dnia 5 października przyjęło Koło sejmowe w całości i bez zmiany projekt i projektowane uchwały. Gdy zaś sprawa weszła oficyalnie do Sejmu, przekazaną została komisyi powodziowej, — która poleciła posłowi Chrzanowskiemu, jako sprawozdawcy, przedłożyć Sejmowi projekt w głównych zarysach tenże sam, jaki przedłożył on był Kołu sejmowemu dnia 5 października. Sejm przyjął w całości ten projekt i odpowiednio ułożone uchwały i ustawy. Tak roztropnie, mozolnie i znakomicie przeprowadzona rzecz posunęła znacznie naprzód sprawę, a odnośne uchwały Sejmu, powzięte po dobrej rozwadze, w żaden sposób nie mogą — jak to chciano wepreć w opinię publiczną w celach agitacyjnych — stanowić trudności ani dla rządu, ani dla nikogo, lecz przeciwnie są i pozostaną silną podstawą całej w tej mierze dalszej akcyi.

Skoro tylko deputacya nasza powzięła w Peszcie wiadomość o znaczących oświadczeniach, Prezesa gabinetu w Radzie państwa w sprawie regulacyi rzek, natychmiast przewódca jej Marszałek Zyblikiewicz, zatelegrafował do hr. Taaffego, iż deputacya chce mu złożyć wizytę. Minister Prezydent przyjął naczelnika deputacyi i deputacyę nadzwyczaj przychylnie, powitał posła Chrzanowskiego, jako zasłużonego referenta sprawy w Sejmie; wyrzekł słowa pełne uznania dla prac i uchwał Sejmu w tej mierze i oświadczył, że w ministeryum pracują właśnie nad odnośnem przedłożeniem dla Rady państwa; dodał, że oczywiście techniczne roboty są tu niezbędne i że wymagają czasu, również jak przeprowadzenie całej sprawy, lecz o ile się da, rzecz pójdzie raźnie a cel ostateczny dopiętym zostanie. W samej rzeczy być może, że ministeryum zasięgnie jeszcze rady i pomocy krajowych sił technicznych, że prawdopodobnie zawezwie do Wiednia p. Moraczewskiego. Jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przedłożenie rządowe wniesionem zostanie do Izby zaraz po Nowym Roku, czego życzyć sobie trzeba stanowczo. Czy dalszy przebieg sprawy nie będzie wymagał, aby jeszcze raz powróciła do Sejmu — tego dziś przesądzać nie można, ale w takim razie powróciłaby ona tam może już z wczesną wiosną, gdyż zdaje się, że ze względu na wybory i konieczność wybrania przez nową Izbę delegacyi we wrześniu, Sejmy zwołane zostaną z początkiem maja, aczkolwiek nic jeszcze w tej mierze nie zostało postanowionem.

W każdym razie, ważna, doniosła dla dobrobytu kraju naszego, sprawa regulacyi rzek, stanowczo weszła na dobrą drogę, a że ta droga doprowadzi do pożądanego a koniecznego celu, pełni jesteśmy otuchy już dla tego, że zaręczyć możemy, iż załatwienie rzeczy pomyślne odpowiada przekonaniu i życzeniom zawsze i niezmiennie życzliwym krajowi naszemu, gdy idzie o słuszność i istotne dobro jego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 8 grudnia.

(§§) Po zeszłorocznej katastrofie Banku włościańskiego, która bądź co bądź w obcym nam świecie finansowym rzuciła pewien cień na galicyjskie listy zastawne wogóle, każdy objaw świadczący o podwojonej kontroli rządu w tej mierze zasługuje na uznanie, a zarazem na rozpowszechnienie, aby kapitaliści, zachwiani w swej opinii, zostali napowrót przejęci wiarą w bezpieczeństwo lokacyjne naszych listów zastawnych. Jeden z takich objawów stanowi wyrażone niedawno przez ministerstwo życzenie, aby osobną instrukcyą dla komisarzy Wydziału krajowego w Banku krajowym zastrzeżonem zostało ścisłe czuwanie nad każdoczesną zgodnością sumy listów zastawnych w obiegu zostających z ogólną sumą wierzytelności hipotecznych tego zakładu. Do wyrażenia tego życzenia skłoniły ministerstwo postanowienia regulaminu bankowego i osobne przepisy o wydawaniu pożyczek hipotecznych w listach zastawnych, mianowicie postanowienie dopuszczające obok losowania listów zastawnych, także ich wycofanie z obiegu przez wykup z wolnej ręki. Jakkolwiek Wydział krajowy uważa za rzecz niewątpliwą, że ścisłe czuwanie nad taką zgodnością sumy listów zastawnych z sumą wierzytelności hipotecznych Banku krajowego, zawsze należało i należy w pierwszym rzędzie do obowiązków tak jego komisarzy, jak i Rady nadzorczej, jakkolwiek dalej Wydział krajowy nie przypuszcza, aby kiedykolwiek w praktyce wskutek zastosowania postanowień regulaminu lub specyalnych przepisów zajść mogło zboczenie od powyższej zasady kardynalnej, to jednak chętnie uczynił zadość życzeniu rządu, uważając jaknajściślejszą jego kontrolę w tym dziale za rzecz leżącą w interesie dobra publicznego.

Że instrukcya wydana przez Wydział krajowy komisarzom krajowym, uchyla wszelką a wszelką możliwość, chociażby chwilowego tylko zachwiania równowagi między sumą listów zastawnych, a sumą wierzytelności hipotecznych Banku krajowego, na to przekonywającym dowodem jest główny ustęp, który tutaj przytoczę: §. 23 statutu bankowego jasno i stanowczo określa normę, że ogólna suma listów zastawnych Banku krajowego nie może przekraczać „w żadnym razie" ogólnej sumy wierzytelności hipotecznych zakładu. Drugi ustęp §. 23 statutu bankowego kategorycznie wyklucza nawet możność chwilowego tylko odstąpienia od powyższej normy, gdyż w razie spłaty pożyczek hipotecznych przed upływem ustanowionego terminu, nakazuje Bankowi wycofać z obiegu a nie umarzać dopiero w później mającem nastąpić losowaniu taką ilość listów zastawnych, jaka odpowiada spłaconemu kapitałowi dłużnemu. Dalszy paragraf (24) statutu orzekający, że „wszelkie spłaty pożyczonych kapitałów uiszczane czy to w przepisanych półrocznych ratach, czy też naraz wskutek wypowiedzenia pożyczki, mają wpływać do funduszu umorzenia, który przeznaczony jest wyłącznie na umorzenie listów zastawnych wylosowanych podług wartości nominalnej" — nietylko nie osłabia powyższej normy co do każdoczesnej zgodności ogółu listów zastawnych z ogólną sumą wierzytelności hipotecznych, lecz owszem zabezpiecza jej ścisłe przestrzeganie przez utworzenie osobno na ten cel przeznaczonego funduszu, który na żaden inny cel nawet chwilowo użyty być nie może. Wobec powyższych zasadniczych postanowień statutu a mianowicie wobec tak apodyk-

tycznie postawionej zasady, że ogólna suma listów zastawnych Banku krajowego w obiegu zostających w żadnym razie nie może przekroczyć ogólnej sumy wierzytelności hipotecznych, wszystkie szczegółowe postanowienia tak regulaminu jak i specyalnych przepisów stanowiących tylko wypełnienie ram statutowych muszą być nawet w ewentualnych wypadkach wątpliwości lub możliwości odmiennego tłumaczenia tak wykonywane, aby nigdy nie zostało dopuszczone jakiekolwiek chociażby chwilowe tylko zboczenie od powyżej przytoczonych postanowień zasadniczych. statutu.

Wiedeń 6 grudnia.

† Koło poselskie polskie obradowało wczoraj po raz pierwszy po zebraniu się teraz Izb Rady państwa. Obradom przewodniczył poseł Grocholski, który prawie zupełnie powrócił do zdrowia, zaś przy końcu posiedzenia kierował obradami zastępca przewodniczącego p. Jaworski. Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos najstarszy wiekiem poseł Smolka, i w imieniu zgromadzonych kolegów, powitał serdecznemi słowy przewodniczącego, wyrażając ich radość, że Bóg szanownemu posłowi Grocholskiemu przywrócił zdrowie, potrzebne dla dalszej tak użytecznej dla kraju służby. Poseł Grocholski podziękował gorąco za te wyrazy współczucia, i oświadczył zarazem, iż jak tylko uczuje, że stan zdrowia nie pozwala mu pełnić obowiązku przewodniczącego z pożytkiem dla kraju, złoży tę godność nie dlatego, aby zaszanować zdrowie, lecz z powodu, iż nie chce, aby krajowi przynieść mogło szkodę słabe przewodnictwo Kołu poselskiemu. Poczem przewodniczący przedstawił Kołu czterech nowo wybranych posłów z Galicyi pp.: Bartoszewskiego, Lewakowskiego, Romaszkana i Starzyńskiego, którzy do Koła polskiego wstąpili.

Następnie po dłuższych poufnych rozprawach nad jednem z pism do Koła poselskiego nadeszłych, obradowano dość krótko nad mało ważnemi przedmiotami, będącemi na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej, i postanowiono głosować w Izbie: za odesłaniem do komisyi gospodarstwa narodowego, traktatu z Włochami co do rybołóstwa na jeziorze Garda; za odesłaniem do komisyi budżetowej rządowego projektu budżetu na rok 1885 i tymczasowego pozwolenia pobierania podatków i wydatkowania w pierwszym kwartale 1885 r. odpowiednio budżetowi na r. 1884; do komisyi wojskowej, rządowego projektu ustawy o poborze rekrutów w 1885 roku. Dalej uchwalono głosować za wnioskami komisyi sądowej co do utworzenia familijnego fideikomisu imieniem Czarkowskich i fideikomisu ks. Jerzego Lobkowicza. Wreszcie postanowiono na następnem 9 t. m. posiedzeniu Koła ponowić wybór komisyi parlamentarnej, a to odpowiednio do statutu Koła, i przeznaczyć nowo wybranych posłów do różnych komisyj izbowych, w miejsce tych, którzy mandaty złożyli.

Deputacyę Sejmu galicyjskiego, która przybyła tu z Pesztu, przyjmował dzisiaj rano o godz. 10 prezes ministrów hr. Taaffe. Przewodniczący deputacyi marszałek Zyblikiewicz w krótkiej przemowie do prezesa ministrów wyraził ufność, iż rząd przedłoży Izbom projekt ustawy, zapewniającej skuteczną pomoc skarbu państwa dla wykonania zbawiennego dla kraju i wielkiego dzieła regulacyi rzek galicyjskich. Hr. Taaffe w odpowiedzi nadmienił, iż zapowiedział już w Izbie poselskiej, że rząd przedłoży projekt w tym celu, ale potrzeba wprzód zebrać wiele dat, i postanowić kierunek, w którym ta cała sprawa regulacyi rzek będzie prowadzoną, czem właśnie zajmuje się ministerstwo spraw wewnętrznych. W dalszej rozmowie prezesa ministrów z deputacyą sejmową, jej członek Chrzanowski nadmienił, iż całe zadanie byłoby ułatwionem przez rychłe ustanowienie, podobnie jak w Tyrolu, komisyi krajowej dla regulacyi rzek galicyjskich, które to żądanie Sejm w uchwale swojej wypowiedział. Prezes ministrów odrzekł, że komisya taka ustanowioną będzie. Marszałek i członkowie deputacyi sejmowej, nienależący do Rady państwa, zamierzają jutro wrócić do kraju.

Cała ta sprawa regulacyi rzek galicyjskich jest na dobrej drodze, i stoi daleko lepiej, niż rozgłoszono mylnemi wieściami w dziennikach tutejszych i krajowych. Niektórzy korespondenci twierdzili, że główną przeszkodą posunięcia tej sprawy naprzód jest, iż uchwały sejmowe w programie regulacyi wód, obok rzek spławnych, objęły także regulacyę rzek niespławnych. Korespondenci owi widocznie nie znali wcale tej sprawy, gdyż uchwały sejmowe tyczą się właśnie tylko regulacyi rzek niespławnych i wód górskich (gdyż regulacyą rzek spławnych zajmuje się, nie kraj, lecz państwo), a co do rzek spławnych, Sejm wezwał tylko, aby rząd te rzeki spławne skuteczniej i raźniej regulował.

Sejm galicyjski w całej tej sprawie regulacyi rzek i wód górskich poszedł tą samą drogą, która doprowadziła do celu Sejm tyrolski, w tem samem będący położeniu. Sejm galicyjski wezwawszy rząd, aby rzeki spławne, zostające pod jego zarządem i pieczą, skuteczniej i raźniej niż dotychczas regulował, uchwalił: po 1) systematyczną regulacyę rzek niespławnych i wód górskich; 2) utworzenie w tym celu oddzielnego funduszu, do którego mają kontrybuować: skarb krajowy, skarb państwa i strony interesowane; po 3) skarb krajowy obowiązuje się do tego funduszu wpłacić w ciągu piętnastu lat $3\frac{1}{2}$ milionów złr., w oczekiwaniu, że skarb państwa wpłaci do tego funduszu także w ciągu lat piętnastu $9\frac{1}{2}$ milionów złr.; po 4) ma być utworzona oddzielna komisya krajowa, która ułoży program regulacyi rzek, zatwierdzać będzie szczegółowe plany i zarządzać funduszem na regulacyę rzek niespławnych.

Te wymienione w uchwale sejmowej sumy $3\frac{1}{2}$ milionów i $9\frac{1}{2}$ milionów, oznaczyły właśnie stosunek, w którym mają przyczyniać się do funduszu na regulacyę rzek niespławnych skarb krajowy i skarb państwa, a nie wyrażały i nie mogły wyrażać sumy ogólnej, potrzebnej na całą regulacyę rzek niespławnych i wód górskich, gdyż niema jeszcze planów i dokładnych kosztorysów, oznaczających ile cała regulacya rzek niespławnych i wód górskich w Galicyi kosztować będzie. Sumami także, a nie procentowo, oznaczył przed dwoma laty sejm tyrolski stosunek, w którym skarb krajowy i skarb państwa przyczyniać się mają do funduszu na regulacyę rzek niespławnych i wód górskich, chociaż także w Tyrolu nie było wówczas planów i kosztorysów oznaczających dokładnie ogół wydatków potrzebnych na regulacyę rzek niespławnych i wód górskich. Zresztą Sejm musiał sumami, a nie procentowo, oznaczyć stosunek w którym kraj i państwo przyczyniać się mają do funduszu na regulacyę rzek niespławnych, gdyż musiał przecież uchwalić sumę, którą zobowiązał się pożyczyć i wpłacić w ciągu lat piętnastu na regulacyę rzek.

Zabałamucili chwilowo nieco tę sprawę ci, którzy nie znając jej, mieszają się w jej załatwienie i w swoich uwagach niewłaściwych dostarczają osobom niechętnym naszemu krajowi, argumentów a raczej pozorów do opóźniania tej ważnej sprawy.

Wiedeń 6 grudnia.

(?) *Exposé* ministra skarbu wywarło na lewicę deprymujące wrażenie. Nietylko ta okoliczność, że budżet pomimo prawie pessymistycznego zestawienia cyfr, okazał rezultat tak nad wszelkie oczekiwania pomyślny, dotknęła ją boleśnie, ale oprócz tego i owa na podstawach oparta pewność, z jaką minister oświadczył, że ma ugruntowaną nadzieję, iż jeszcze obecnemu ministerstwu się uda podstawy gospodarstwa państwowego wzmocnić i rozszerzyć, czyli innemi słowy mówiąc, deficyt w zupełności usunąć. Nie w ten sposób przemawia członek ministeryum, którego dni są policzone, nie tak występuje *moriturus qui te salutat;* w ten sposób przemawia jedynie minister dumny ze swych zasług w przeszłości i pewny przyszłości. To też ta część *exposé* p. Dunajewskiego była ciągłym przedmiotem rozpraw w klubie lewicy. Pomimo ciągłych starań, pomimo tego, że lewica w delegacyach, wbrew dotychczasowej swej polityce, wbrew programowi 112-tu, wbrew świętym dotychczas dla niej zasadom, wotowała za podwyższeniem budżetu ministra wojny, pomimo to, wszystko widzi ona dzisiaj, jak daleko jeszcze jest oddaloną od celu tak upragnionego.

Ministeryum hr. Taaffego stoi silnie dzisiaj, silniej niż kiedykolwiek.

Powiedziałem, że budżet zestawiony został chłodno, bez najmniejszego starania się o efekt. Wszak nic nie było łatwiejszem, jak ten milion deficytu przyjęciem większych cyfr dodatnich zupełnie zniszczyć. Jeżeli weźmiemy preliminarz za rok 1883, to się przekonamy, że suma dochodów tam preliminowanych w rzeczywistości o 24 milionów była niższą, niż rzeczywiste wpływy tego roku. Oprócz tego przyjęto wiele wydatków, które n. p. w budżecie węgierskim w ekstraordinarium figurują, w ordinarium. Jeżeli więc lewicy rzeczywiście chodzi o fakt zniknięcia deficytu, to śmiało powiedzieć można, że deficytu właściwie niema. Jedynie skrupulatność i prawie drobnostkowość ministra finansów do tego łatwego tryumfu nie dopuściła.

N. Pan postanowieniem z d. 30go listopada zatwierdził wybór Dra Feliksa Szlachtowskiego na prezydenta miasta Krakowa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 grudnia.

— **JE. X. Biskup Dunajewski** powrócił dzisiaj rano z Buda-Pesztu.

— **P. Namiestnik Zaleski** przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków pośpiesznym pociągiem, wracając z Wiednia do Lwowa. Na dworcu powitali p. Namiestnika delegat hr. Badeni, radca dworu Englisch, i prezes dyrekcyi finansowej Heiling-Degenfeld.

— **Marszałek Zyblikiewicz** z powrotem z Wiednia przybył do naszego miasta w niedzielę wieczór i zabawił w niem przez wczoraj, odwiedzając znajomych i przyjaciół, których tylu i tak wiernych ma w Krakowie. Wieczór Marszałek był na przedstawieniu *Śmierci Wallensteina*, a dziś przedpołudniowym pociągiem odjechał do Lwowa.

— **Hr. Ludwik Wodzicki** przejechał dziś przez Kraków udając się z Tyczyna do Wiednia.

— **Potwierdzenie wyboru Dra Szlachtowskiego**, jak doniesiono nam onegdaj z Wiednia, odeszło jeszcze we czwartek zeszłego tygodnia z kancelaryi cesarskiej przez ministerstwo spraw wewnętrznych do Namiestnictwa we Lwowie. Ze Lwowa potwierdzenie wyboru nadeszło już do Krakowa. Posiedzenie Rady miejskiej, na którem nowy Prezydent złoży przysięgę w ręce Delegata Namiestnictwa hr. Badeniego, odbędzie się we czwartek d. 11 b. m. o godz. 12 w południe. Prócz Rady miejskiej *in corpore*, znajdować się będą na sali także urzędnicy Magistratu. W tym celu sala Rady miejskiej przybraną będzie kwiatami. W następnym dniu, t. j. w piątek d. 12 b. m., przedstawią się urzędnicy Magistratu, pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Schmidta, w sali prezydyalnej nowo-mianowanemu Prezydentowi Drowi Szlachtowskiemu, o godz. 12 w południe, pożegnawszy się poprzednio o godz. 11 z byłym prezydentem Drem Weiglem w jego mieszkaniu.

— **Do Uniwersytetu Jagiellońskiego** zapisało się w tym roku 940 uczniów; jest to cyfra dotychczas nie bywała. W tej liczbie jest 862 uczniów zwyczajnych, 78 nadzwyczajnych. Według wydziałów zaś liczy wydział teologiczny uczniów 63; prawniczy 403 zwycz., 9 nadzw.; lekarski 327 zwycz., 19 nadzw.; filozoficzny 69 zwycz., 13 nadzw.; prócz tego farmaceutów 37. W sobotę immatrykułowało się jako nowowstępujący: na wydział teologiczny 21, prawniczy 155, lekarski 83, filozoficzny 24.

— **Występy p. Modrzejewskiej** rozpoczynają się dziś w roli *Adrienny Lecouvreur* i trwać będą bez przerwy w zwykłych dniach przedstawień aż do ukończenia zapowiedzianego cyklu. Dzienniki donosiły, że wielka artystka nasza, znana z swej gotowości filantropijnej poświęcenia się dla dobra nieszczęśliwych, przyrzekła po wywiązaniu się z ugody z Dyrekcyą Teatru krakowskiego, dać jedno przedstawienie na założenie domu dla dobrze zasłużonych ojczyznie starców. Będzie to o jeden liść więcej w bogatym wieńcu zasług p. Modrzejewskiej dla ludzkości.

— **Wieczór Mickiewiczowski** przyniósł ogółem dochodu 899 złr. 70 c., a mianowicie: przy sprzedaży biletów 754 złr. 50 c., przy sprzedaży programów 82 złr. 70 c., z naddatków 62 złr. 50 c. Wydatki wynosiły 462 złr. 19 c., zatem czystego dochodu uzyskano 412 złr. 51 c., którą to sumę zapisano na książeczkę kasy Oszczędności.

— **Wieczorek na cześć Mickiewicza** odbył się w niedzielę (7 b. m.) w III gimnazyum Sobieskiego. Po godzinie 6 wieczorem, do gustownie przybranej a licznem auditorium napełnionej sali, weszło grono profesorów. Słowo wstępne ucznia 8 kl. W. rozpoczęło obchód. Tak to przemówienie jak i obszerniejszy odczyt ucznia A. miłe bardzo zrobiły wrażenie. Pierwszy podniósł we wszyskich utworach Mickiewicza gorącą miłość ojczyzny, a zwracając się do młodzieży, wezwał do sumiennej pod tem godłem pracy, w jedności, która daje siłę, bez dzielenia się na stronnictwa i tworzenia partyj. — Drugi, z bardzo starannie wyczerpanego materyału, skreślił stósunek przyjaźni Mickiewicza z Odyńcem. — Część muzykalna zacząwszy od trudnego, a starannie wykonanego kwartetu smyczkowego Mozarta, aż do chórów przy przedstawieniu drugiej części „Dziadów“ z muzyką Moniuszki była dowodem, ile pilnością przezwyciężyć można trudności. Okazał się tu i niejeden prawdziwy talent, jak ucznia G. w grze na skrzypcach, która też gorący wywoływała entuzyazm. Deklamacye: ucznia K. „Pieśń Wajdeloty“ i ucznia S. „Do Matki Polki“ zostały wygłoszone poprawnie i z uczuciem. Cały ten wieczorek wypadł bardzo dobrze, i dowiódł w urządzającej go młodzieży rzetelnej czci dla pamięci wielkiego poety, poszanowania tak dla swego auditorium, jak i dla siebie. Na zakończenie przemówił prof. K. gospodarz VIII kl. i korzystając z obudzonego zapału wzywał, by z tego wieczorku pozostało nietylko miłe wspomnienie na przyszłość. ale prawdziwy pożytek, a ten się okaże jeśli młodzież wniesie swój zapał do pracy i całem postępowaniem dawać będzie dowody, że kiedyś z korzyścią potrafi służyć krajowi.

— **Dyrekcya** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych na posiedzeniu d. 6 b. m. wybrała na członków Dyrekcyi tegoż towarzystwa pp. Dra Estreichera Karola, Dra Jordana Henryka i Pawlikowskiego Mieczysława. Nadto oznaczono ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania w tym roku na dzień 14 grudnia b. r., losowanie zaś odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1885 r.

— **P. Ludwik Mora Korytowski**, radca tutejszego sądu krajowego i podkomorzy JCMości, zamianowanym został, jak się dowiadujemy, prezesem sądu obwodowego w Rzeszowie.

— **Wydział** krakowskiego Towarzystwa wioślarskiego zawiadamia swoich członków, iż nabył dla nich karty sezonowe na ślizgawkę Towarzystwa łyżwiarskiego, które im zostaną wydane bezpłatnie przez podskarbiego Towarzystwa wioślarskiego, p. Władysława Grabowskiego, w jego kancelaryi przy ulicy Wiślnej Nr. 9.

— **Próba** elektrycznego oświetlenia sali Rady miejskiej, według systemu p. Rybińskiego, odbyła się w sobotę d. 6 b. m. Nie doprowadziła ona do stanowczego rezultatu, albowiem lampy nie odpowiedziały wymaganym warunkom, wskutek czego musiały zostać przerobione. Druga próba odbędzie się dzisiaj prawdopodobnie.

— **Ceremonia obłóczyn zakonnych** odbyła się wczoraj (8go grudnia) w kaplicy klasztoru Karmelitanek bosych przy ulicy Łobzowskiej. Młoda Litwinka zamożnego domu szlacheckiego wstąpiła do tego Zgromadzenia. Kilkadziesiąt osób mieściło się zaledwie w szczupłej kapliczce i było świadkami rzewnej ceremonii otwarcia furty, widoku dwóch rzędów zakonnic z zakrytemi twarzami i zniknięcia między niemi nowicyuszki w stroju panny młodej. Poświęcenia i podania habitu dokonał O. Rafał Kalinowski, przeor Karmelitów bosych z Czerny. Po ceremonii przemówił O. Morawski T. J. „Ceremonia ta wielce podobna do pogrzebu — mówił on mniej więcej — odprowadziliśmy cię jakby do grobu — i pożegnali jakby umarłą — a jednak jakież życie kryje się pod tą śmiercią pozorną, życie pełne wesela w Bogu, bo pełne wyrzeczenia siebie. Nikt nie jest tak swobodny, jak zakonnik, który poszedł za swojem powołaniem — nikt nie jest od niego wolniejszy, bo wyzwolony z siebie. A potem — mówił dalej, przynosisz Bogu w ofierze życie twoje młode jako przedstawicielka tej Litwy, co już tyle ofiar poniosła, lecz te ofiary choć wielkie i święte, miały na celu szczęście ziemskiej ojczyzny — ty zaś przychodzisz bez myśli o ziemi, a jednak i dla ojczyzny i dla rodziny możesz wiele uprosić; widać, że trzeba było tego nadprzyrodzonego dopełnienia do ofiar biednej Litwy twojej...“ Wszyscy obecni wyszli w poważnym nastroju z tej wzniosłej uroczystości.

— **Dzisiaj** o godzinie 11ej przed południem runęła wschodnia ściana starego piętrowego domu Nr. 3 przy ulicy Szerokiej na Kazimierzu, należącego do Rajsli Schornsteinowej i do Krengla. W tej chwili zarządzono usunięcie mieszkańców i ich ruchomości z całego domu, a budownictwo miejskie zarządziło tymczasowo podstęplowanie pozostałych części, grożących także zwaleniem, zanim nastąpi zupełne rozebranie takowych. W domu wzmiankowanym mieszkało 8 rodzin, składających się z 28 członków, którzy wszyscy pozostają przy życiu.

— **Nowe Towarzystwo pożyczkowe** założyć mają w Krakowie przy ul. Poselskiej pp. Dr Warschauer, Przeworski, Horowitz tudzież kilku innych obywateli z udziałami po 50 złr.. Towarzystwo to ma przychodzić w pomoc tym przemysłowcom, którzy dla braku firmy, nie mają kredytu wekslowego w banku austro-węgierskim. Poparcie przyrzekł tak Bank austro-węgierski, jak i za pośrednictwem posła Dra Rapoporta Bank dla krajów koronnych. Banki te przyrzekły wspólnie reeskontować weksle do wysokości 60,000 złr.; udziały wynoszą dotychczas około 10,000 złr., złożonych przez założycieli.

— **Drożyzna pomieszkań** w Krakowie wzmogła się do tego stopnia, iż urzędnicy państwowi starają się przez wykazanie pośrednich cen pomieszkań, o zrównanie dodatku aktywalnego na ten cel przeznaczonego, z dodatkiem pobieranym przez urzędników państwowych w Wiedniu.

— **Kradzieże lamp** nowo zaprowadzonych, zdarzały się w ostatnich czasach dość często i powinny zwrócić uwagę organów bezpieczeństwa na ten nowy niekoncesyonowany przemysł. Zdarza się, iż w jednej nocy znika 3 do 4 lamp, mimo gęsto rozstawionej straży policyjnej w mieście.

— **Starszym stowarzyszenia** czeladzi stolarzy i bednarzy wybranym został p. Stanisław Dedrzyński.

— **Magistrat** przedłużył udzielone Drowi Skakalskiemu w Podgórzu zezwolenie na zbieranie składek w obrębie miasta Krakowa dla filii Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Podgórzu aż po dzień 1 czerwca 1885 r.. Towarzystwo to opiekuje się sześćdziesięcioma ubogimi.

— **Otrzymujemy następujące pismo**: „Mam zaszczyt upraszać Szanowną Redakcyą o łaskawe sprostowanie mylnie podanej wiadości w kronice *Czasu* z dnia 3 b. m. Nr. 279, jakobym mój dom przy ul. Gertrudy Nr. 27 miał sprzedać, gdyż nietylko że mej realności nie sprzedałem, ale nawet nie objawiłem przed nikim chęci sprzedaży i zupełnie nie myślę pozbycia się takowej.

Józef Schöppel, weterynarz.“

— **We czwartek** na wieczorze u państwa Ziemiałkowskich w Wiedniu byli ministrowie hr. Taaffe i Dunajewski oraz Namiestnik Galicyi Zaleski.

— **Z kolei żelaznej.** Przeszkody w ruchu kolejowym, powstałe wskutek zamieci śnieżnych, zostały także na linii Rawa-ruska-Sokal usunięte, wskutek czego ruch pociągów na całej przestrzeni kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, od niedzieli t. j. od 7 grudnia r. b. na nowo przywrócony został.

— **Ślub.** W Gaju w miejscowym kościele pobłogosławionym został 8 b. m. związek małżeński między panną Stanisławą Chwalibogowską córką Stanisławy z Macewiczów i ś. p. Stanisława Chwalibogowskich z p. Wilhelmem Fryczem c. k. kapitanem piechoty.

— **Wydział** polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“ donosi, że w skład nowoobranego wydziału na walnem zgromadzeniu d. 15 listopada weszli następujący członkowie: prezes Jerzy Ryx, sł. ak. rol., wice-prezes Wacław Wolski, sł. pol. Wydziałowi: skarbnik Maryan Wywiałkowski, sł. pol.; sekretarz I Eugeniusz Mandybur, sł. med.; sekretarz II Antoni Jaworski, sł. akad. leśn.; bibliotekarz I Wiktor Legeżyński, sł. med.; bibliotekarz II Ludwik Stecki, sł. pol.; zaw. czasop. Henryk Mester, sł. praw; zaw. lokalu Samuel Grabscheid Drd praw. Zastępcy wydziałowych: Emil Bernhard, sł. ak. szt. p.; Władysław Niemeksza, sł. pol.; Maryan Gielniewski, sł. pol. Komisya pożyczkowa: Kazimierz Sawiczewski, sł. pol.; Orest Strzembosz, sł. ak. roln.; Eugeniusz Hofmokl, sł. med.; Michał Flatau, sł. praw. Komisya rewizyjna: Bronisław Leśniak, sł. pol.; Adam Teodorowicz, sł. pol.; Władysław Kulski, sł. pol.

— **Przyszły stan pogody.** W najbliższych dniach spodziewać się można wiatrów wschodnich przy po większej części posępnem, niekiedy dżdżystem, łagodnem powietrzu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11go: *Marya Stuart*, tragedya w 5 aktach, Schillera. Drugi występ pani Heleny Modrzejewskiej.

W sobotę 13go: *Jak wam się podoba*, komedya W. Shakespeara, w 5 aktach, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Trzeci występ pani Heleny Modrzejewskiej.

W niedzielę 14go: *Jak wam się podoba*, komedya W. Shakespeara, w 5 aktach, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Czwarty występ pani Heleny Modrzejewskiej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 7go grudnia pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; term. od 1·3 doszedł do 7·0 C. Dnia 8go pochmurno; term. od 3·5 doszedł do 10·0 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 9go stan jego był 743·4 millim., term. 4·2 C.— Wiatr zachodni.

— We środę d. 10go grudnia: *Post.* Najśw. Maryi Panny Loretańskiej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wieczór kwartetowy, o którym wspominaliśmy, odbędzie się w lokalu Towarzystwa muzycznego w piątek 12go b. m.. Program składa się z Tria Szuberta, Kwartetu Mozarta i Etiudy Szumana. Początek o godzinie 8ej.

P. Modrzejewska dziś rozpoczyna występy na naszej scenie w *Adryannie Lecouvreur.* Wszystkie miejsca już do południa były rozsprzedane, a i orkiestra będzie zajęta przez widzów. Znakomita artystka wystąpi we czwartek we wspaniałej swej roli szylerowskiej *Maryi Stuart.*

Wiele osób dopytuje się nas o zdrowie sympatycznego i tak słusznie cenionego u nas artysty p. Szymańskiego. Otóż z przyjemnością donieść możemy, że ma się znacznie lepiej i że zapewne ukaże się na scenie, jeszcze podczas występów p. Modrzejewskiej. P. Szymański — jak o tem zawiadomił reżyser teatru publiczność w sobotę, zachorował w sam dzień przedstawienia pierwszego *Śmierci Wallensteina*, w którem miał odegrać Oktawa Piccolominiego. Rolę tę ważną, acz epizodyczną, podjął się rano w sobotę odegrać p. Arwin, czem umożebnił trzy ostatnie widowiska, a to w sposób tem godniejszy pochwały, że grał rolę z wielką starannością i w niczem nie popsuł całości. Dziś także w *Adriannie* rolę księcia de Bouillon musiał po p. Szymańskim objąć p. Podwyszyński.

Marya Kwiatkowska, dawniej artystka Teatru Krakowskiego, a obecnie Teatrów Warszawskich, zmarła w sobotę w naszem mieście w trzydziestym roku życia po ciężkiej chorobie. Wczoraj odbył się pogrzeb, któremu towarzyszyło liczne grono publiczności, oraz artystów sceny krakowskiej.

Znany obraz Matejki „Wernyhora,“ po powrocie z wystawy berlińskiej do Krakowa, dzięki uprzejmości Mistrza, pomieszczonym został w Muzeum Narodowem jako depozyt czasowy, gdzie go codziennie oglądać można.

W Pradze odbył się przed dwoma dniami uroczysty obchód stuletniej rocznicy założenia czeskiego Towarzystwa naukowego. W sali ratusza na Starem Mieście zgromadził się 6 b. m. o godz. 10 zrana kwiat inteligencyi czeskiej, wraz z zwierzchnikami władz i dygnitarzami. Przewodniczył zebraniu prezes Towarzystwa naukowego b. minister Ireczek. Z obcych gości wymieniają dzienniki czeskie ks. Zdzisława Czartoryskiego, delegata Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego i prof. Isoltan Beothy, delegata Akademii umiejętności w Peszcie. Na posiedzeniu był obecny kardynał ks. Schwarzenberg, namiestnik br. Kraus, rektor uniwersytetu Hreny, burmistrz miasta, reprezentanci wyższego duchowieństwa, a między innymi ks. Sztulc, proboszcz infułat wyszehradzki. Przedstawiciele naukowości niemieckiej błyszczeli swoją nieobecnością. Po obszernej mowie w dwóch językach powiedzianej przez prezesa Iireczka, ogłoszono dar, złr. 20.000, który ofiarował anonim na rzecz konkursów Towarzystwa, poczem odczytano szereg telegramów gratulacyjnych. Ks. Czartoryski w dłuższem przemówieniu wyraził braterskie uczucia narodu polskiego i wywołał huczne *sława!* tak swoją przemową jak bogatym strojem.

Kraj petersburski otworzył dla dogodności swych prenumeratorów w Galicyi agencyą w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, celem przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń.

Odczyty X. Waleryana Kalinki o jenerale Dezyderym Chłapowskim.

X. Waleryan Kalinka w niedzielę i poniedziałek opowiadał dalej żywot jenerała Chłapowskiego. — Publiczność licznie się stawiła i chwytała każde słowo mowcy, który rzeźbił posąg żołnierza-obywatela i rył tablicę prawd dla narodu. Jeśli pierwsza część tego żywota w obozach napoleońskich spędzona — wystarczy, jak powiedzieliśmy, na epopeję — to dalsze jego koleje dały sposobność prelegentowi wniknięcia w najgłębsze zagadnienia naszego społecznego i narodowego bytu.

Książka o Chłapowskim, która się z tych odczytów złoży, będzie najpożyteczniejszą, a zarazem jedną z najmędrszych i najpiękniejszych, jakie w ostatnich czasach pojawiły się w naszej literaturze. Żywe słowo zdwojony miało urok prostoty i jędrności każdego zdania, barwności obrazów, a stósowania wszystkiego na pożytek współczesnych.

Od obrachunku długów i przeglądu regestrów rozpoczął prelegent drugi swój odczyt. Chłapowski wróciwszy z obozu zastał fortunę znaczną, świetny dwór i pański obyczaj po ojcu, ale wziąwszy kredkę obliczył, że długi równoważą wartość oddanych mu dóbr. Wezwał wierzycieli i rzekł: weźcie majątek cały, lub też zawierzając mi, czekajcie, abym pracą z wolna was zaspokoił. Gdy drugą przyjęto alternatywę, zaczął reformę od oszczędności w urządzeniu domu i życia; nagłych zmian gospodarczych nie zaprowadzał, wpierw przeczytał wiele dzieł rolniczych, pojechał do Anglii dla studyów i dopiero z zasobem tej wiedzy rozpoczął dzieło wzorowego na całą Polskę gospodarstwa. Każdy tu szczegół maksymą i przykładem dla wielu, dla wszystkich, co w podobnym stanie otrzymują majątek. Zacząwszy od rozkładu czasu, usilnej a systematycznej poświęconego pracy, od tego daru rozkazywania bez gniewu i bez dyskusyi z podwładnymi, aż do całego systemu, który w każdej gałęzi gospodarstwa dążył do doskonałości, bez zbytnich i ryzykownych nakładów. Z początku okrzyczano młodego pułkownika za dziwaka — później cała Polska się zjeżdżała, aby tu szukać wzorów, a Turwia, według słów Adama Potockiego, stała się Mekką, do której każdy rolnik polski, choć raz w życiu powinien odbyć pielgrzymkę. A w tem wszystkiem nie przyświecał cel wzbogacenia się, ale Turwia stała się w ręku jej gospodarza poematem, gdzie od uprawy pól żywemi płotami i gajami otoczonych, aż do stosunku dworu z ludem — wszystko było dziwnie piękne, poetyczne, idealne. Dość przytoczyć ów napis na figurze przez jednego z włościan rozpoczętej, a przez właściciela dobudowanej: „Bartłomiej zaczął, Dezydery skończył“ — a słowa te prelegent odwraca, mówiąc, że tak będzie z pracą narodową: „szlachcic zaczął — chłop skończył.“

Rząd pruski w r. 1818 zabrał się do kwestyi włościańskiej, ale zamierzał od wielkiej reformy zniesienia pańszczyzny wykluczyć Wielkopolskę jako niedojrzałą. W gronie powołanych ze stanów obywateli — Chłopowski przeważył swem zdaniem, aby niedopuścić tego negatywnego wyjątku. Za to postanowienie spadły liczne zarzuty na Chłapowskiego — ale dziś, skutkiem na czas przeprowadzonej reformy, szczycić się możemy chłopem poznańskim, bo równego mu niema w całej Polsce, niema w całej Europie.

Chłapowski ożenił się w r. 1822 z Antoniną Grudzińską. Prelegent wstrzymuje się od przedstawienia wizerunku tej pani polskiej. której już posąg wyrzeźbił Kajsiewicz i Janiszewski. Stosunek z szwagrem Wks. Konstantym, także już skąd inąd znany, kilku szczegółami charakteryzującemi niezawisłość Chłapowskiego uzupełniony.

Historya powstania 1830 r. w ostatnich czasach wzbogaconą, co więcej, rozjaśnioną została jakby nowym obrachunkiem z jej bohaterstwa i błędów. Dzieło Barzykowskiego, wiele dostarczyło materyału niedość krytycznie obrobionego.

Z powodu tego dzieła, jeden z najzacniejszych przedstawicieli gasnącego pokolenia 1831 r., wziął pióro do ręki i dał nam najwspanialszy obraz tej wojny. Młodsze pokolenia, chcąc uczcić bohaterstwo tej epoki, zrozumieć i odczuć jej ducha — niech bierze do ręki tę pracę p. Pawła Popiela — która jest pomnikiem tej walki, po półwiekowej rocznicy wzniesionym ręką żołnierza z pod Grochowa i Wielkiego Dębu. Z niej się młodzież nauczy, czem był patryotyzm owej generacyi, który po półwieku z taką młodzieńczą wytryska siłą i zapałem.

X. Kalinka, choć już nie będący świadkiem owych czasów, z równym zapałem kreśli obraz historyczny wypadków, i daje wizerunki ludzi przewodniczących. Poznajemy tu z bliska Chłopickiego, z którym w czasie jego dyktatury, wiele obcował Chłapowski, nagląc go bezskutecznie do energiczniejszych kroków. Dopiero na polu bitwy, pod Grochowem, poznawszy dzielność żołnierza — uwierzył Chłopicki w możność powodzenia — ale ranny, daremnie się zrywał w rozmowie z Chłapowskim, aby dalej szeregi prowadzić.

Sąd o Chłopickim wypadł tu surowy, poparty psychologiczną analizą tej postaci, która w życiu bezczynnem utraciła iskrę geniuszu. Zdanie o Skrzyneckim więcej wyrozumiałe, lubo nie zakrywające popełnionych błędów.

Postać Chłapowskiego występuje bardziej samodzielnie dopiero w początkach wyprawy litewskiej. Dowodził jednym z trzech oddziałów wkraczających z Korony; jego obroty i plany przedstawiają się jako najtrafniejsze, według świadectwa samychże Rosyan. Po pierwszych powodzeniach, wzięcia jeńcem tylu wojska rosyjskiego, ilu miał żołnierzy pod swymi rozkazami — Chłapowski chciał iść na Wilno, aby ubiedz nadciągające z głębi Rosyi posiłkowe korpusy. Lecz niestety naczelne dowództwo na Litwie powierzył Skrzynecki Giełgudowi, który ucztował w swych Giełgudyszkach, jak za czasów saskich, niezdolny aby mieć plan własny, niechętnie przyjmował rady Chłapowskiego, podejrzywając go o współzawodnictwo — i tak długo zwlekał przejście Wilji, że już było za późno, gdy się zdecydował. Tymczasem Chłapowski czekał pod murami Wilna, wyglądając w gorączce korpusu Giełguda.

Dembiński namawiał go, aby wziął główną komendę; oficerowie i wojsko zniecierpliwione bezczynnością Giełguda, wypowiadało mu posłuszeństwo, a słało deputacye do Chłapowskiego. Chłapowski karności wojskowej złamać nie chciał, ani też samowolnie strącać tego, co miał naczelne dowództwo — i w tem jedyna jego wina. Po prze-

granej dzielnie osłaniał odwrót Giełguda, i nawy tworzy plan, aby skoro siły rosyjskie się skupiły wojsko polskie rozdzielić na trzy oddziały i roznieść powstanie w kraju pełnym zapału. Ale i ten plan skutkiem niedołęstwa Giełguda zniszczony.

Wbrew umówionej taktyce Giełgud łączy się znów z Chłapowskim, który chciał lekkim oddziałem przedrzeć się w głąb kraju. Nastąpić musiała ostatnia katastrofa. Wojska rosyjskie całą siłą zastąpiły drogę pochodowi i Giełgud, przyparty do granicy pruskiej, postanowił ją przejść w złudnej nadziei możności powrotu. Strzał Skólskiego położył trupem sprawcę wszystkich niepowodzeń wyprawy litewskiej, a Chłapowskiemu przyszło znosić zarzuty za przejście granicy.

Prelegent zwycięzko odpiera te zarzuty, które zaniósł najpierw Dembiński do Warszawy, które przeszły do historyi powstania Spaziera, które powtórzył na emigracyi Wrotnowski.

Chłapowski się nie bronił — ufny, że czas wyjaśni prawdę. W jego obronie stanął Maciej Mielżyński, a rzecz charakterystyczna, że największe pochwały z udziału w wyprawie litewskiej oddał Chłapowskiemu Mierosławski w swej historyi 1831 roku.

W końcowym ustępie trzeciej prelekcyi podniesione pytanie o skutkach emigracyi, której z zasady był przeciwny Chłapowski.

Było to dobrowolne upuszczenie sobie krwi — mówi prelegent — a zgubne następstwa ogólnego wychodźtwa wykazuje ze skutków. Wszak Wielkopolska za całą Polskę po r. 1831 pracowała i myślała — dlatego, że nie wydała z siebie emigracyi, że się nie pozbyła sił. W Królestwie Andrzej Zamoyski, w Galicyi Leon Sapieha, początkując w wewnętrznej pracy, dają dowód, jakby ona postąpiła, gdyby nie oderwanie od kraju tylu ludzi dzielnych. Emigracyę trzeba było znać, aby wiedzieć, ile tam było poświęceń, zdolności, zasobów zmarnowanych dla kraju.

W pospiesznem sprawozdaniu ileż uronionych szczegółów nowych, a pouczających, ileż głębokich myśli i prawd, które rozsypuje prelegent, jak ten bogacz, co lubi się bawić klejnotami.

L. D.

Teatr.

Śmierć Wallensteina, Schillera.

Lat dwanaście — jeżeli się nie mylimy — minęło od czasu, gdy w Krakowie grano po raz ostatni nieśmiertelną tragedyę Schillera *Śmierć Wallensteina*.

Dzięki starannemu kierownictwu naszego teatru, które w bieżącym sezonie czyni, co tylko może, aby repertuar urozmaicić dziełami prawdziwej wartości, znakomita tragedya Schillera została obecnie wznowioną i trzykrotnie w trzech ostatnich dniach przedstawioną.

Znajomość nieśmiertelnych dzieł pierworzędnych poetów świata tak niezbędnym jest w naszych czasach warunkiem powszechnego wykształcenia, z drugiej zaś strony — krytyczne nad temi dziełami studya znakomitych piór tak wszechstronnie wykazały wartość ich i zalety, popularyzując i utrwalając poglądy na nie w jak najszerszych kołach, że my ograniczyć się tu możemy na niewielu ogólnych, przedmiotowych uwagach.

Tragedya Schillera *Śmierć Wallensteina* jest ostatnią częścią trylogii dramatycznej, do napisania której powziął wielki poeta niemiecki myśl, pracując nad swą *Historyą wojny trzydziestoletniej*. Pierwsza część tej trylogii p. n. *Obóz*, stanowi jakgdyby przysionek, wielki o śmiałych zarysach architektonicznych perystyl do wspaniałego pałacu, który jeniusz poety zamierzył zbudować. Akcyi dramatycznej w tej pierwszej części niema prawie żadnej, jest tylko dokładny obraz życia żołnierzy XVII stulecia, jakby tło, na którem dalsze mają się zarysować wypadki. To też w części drugiej, noszącej tytuł: *Dwaj Piccolomini*, pozbawionej jeszcze jak i pierwsza żywszej akcyi dramatycznej, zarysowują się już motywa, które przygotowały upadek Wallensteina. Walka wewnętrzna między wiernością dla tronu Habsburgów, z ramienia których walczył Wallenstein z Czechami, usiłującymi bronić reformacyi, — z ambicyą osobistą, która go łudzi nadzieją otrzymania korony czeskiej z pomocą Szwedów, — stanowi główny interes dramatyczny drugiej części trylogii. Nazwę zaś jej nadaje antagonizm moralny pomiędzy historyczną osobistością Oktawa Piccolominiego — wrzekomo przyjaciela Wallensteina, który szpieguje jego czynności i zgubę mu gotuje, a fikcyjną, utworzoną przez poetę postacią Maksa Piccolominiego, syna, który, wielbiąc Wallensteina i kochając się w jego córce, nie chce wierzyć w jego zamiary zdrady i broni go.

Przygotowane w ten sposób przez poetę w pierwszych dwóch częściach trylogii żywioły dramatyczne rozwijają się i potęgują w części trzeciej, noszącej nazwę *Śmierci Wallensteina*. Stanowi ona poniekąd syntezę tamtych i jest sama w sobie doskonałą, skończoną całością dramatyczną, jest prawdziwie wielką i wzorową tragedyą, ścisłą pod względem historyi, wierną pod względem prawdy etycznej, pełną polotów prawdziwej poezyi, olśniewającą błyskami jeniuszu, słowem, tragedyą nieśmiertelną, która od czasów pierwszych przedstawień w Weimarze (w r. 1798), aż do dni naszych w równej mierze zachwyca i przyszłe pokolenia zachwycać będzie, jako jeden z najdoskonalszych wytworów tego szczytu poezyi — którym jest dramat.

Jeżeli bowiem jest pewnikiem — a być nim zdaje się bez wątpienia — ta prawda, że epika kwitnie w zaraniu dziejowego życia narodów, że liryzm cechuje młodzieńczą ich dobę, a dramat jest duchowej dojrzałości wykwitem, to zaprawdę — dzieło Schillera dało narodowi niemieckiemu świetne tej dojrzałości świadectwo jeszcze w końcu zeszłego stulecia. Schiller w swej trylogii, a zwłaszcza w *Śmierci Wallensteina*, wykazał nietylko wszystkie zalety, niezbędne zarówno dla epika, liryka, jak i dramaturga, t. j. ruchliwość ducha, głęboki dar spostrzegawczy, zapał i podniosłość uczucia, polot fantazyi, głęboką znajomość ludzi i charakterów, bystry zmysł wnikania w namiętności, pojmowania ich przyczyn i siły, tudzież owo spokojne, obejmujące spojrzenie, tak niezbędne do uporządkowania i przeprowadzenia dramatycznego planu, ale nadto dowiódł, że posiada ową najdoskonalszą harmonię sił duchowych, z której wystrzela prawdziwa sztuka, niby ludzkiego ducha kwiat najwspanialszy.

Postacie, wprowadzone do tragedyi, oprócz Maksa i Tekli, w których autor pozwolił sobie fikcyi dla wprowadzenia żywiołu miłosnego do sztuki — są wszystkie ściśle historyczne, jak też realnemi są i z historyą zgodnemi ich czyny i motywa, te czyny powodujące. Postać Wallensteina nakreślił Schiller według studyów historycznych jaknajwierniej. — Oto są słowa listu Schillera do Goethego (1799 r.), usprawiedliwiające charakter Wallensteina, jakim też go odtworzył w dramacie: „Wallenstein w historyi nigdy nie był wielkim, w poezyi też być nim nie powinien, Wallenstein był tylko pysznym; uchodził za wielkiego wodza, ponieważ miał szczęście i był potężnym. Był on bożyszczem dla swoich żołnierzy, z którymi postępował wspaniale i łaskawością wiódł ich do sławnych czynów. Lecz w swych czynach chwiejnym był i niezdecydowanym, w zamiarach — fantastycznym i ekscentrycznym, często nawet nielogicznym; w ostatnim zaś, fatalnym czynie swojego życia — w knowaniu i zdradzie przeciw cesarzowi — słabym był, niepewnym, łatwowiernym, a nawet niezręcznym.“

Takim się też przedstawia Wallenstein w tragedyi. Z równą też realnością zarysowane są w nim i inne postacie, mianowicie: Oktawa Piccolominiego, hr. Terckiego, ambitnej jego żony, a siostry Wallensteina hr. Terckiej, mściwego i podstępnego Butlera, i t. d. — Żywioł idealny reprezentują w tragedyi jedynie dwie fikcyjne postacie: Maksa Piccolominiego i Tekli, córki Wallensteina (w rzewistości zwała się ona Maryą Elżbietą i w niczem, ani bezpośrednio, ani ubocznie na losy ojca nie wpływała). Ale te dwie postacie tak niezbędnemi były do zadzierżgnięcia dramatycznego węzła sztuki, do uczynienia jej bardziej zajmującą, a nawet do usprawiedliwienia etycznych jej motywów — że bez niej tragedya wieleby zaprawdę utraciła ze swej doskonałości pod względem artystycznym i moralnym.

Zresztą w tragedyi Schillera wszystko nosi cechy geniuszu. Charaktery i wypadki rozwijają się przed oczami widza naturalnie — i każdy widzi przyczyny, z których wynikają skutki. Działające osoby są pełne życia, które w nich pulsuje i drga jakgdyby widocznie. Niema w sztuce roli, od największej aż do najpodrzędniejszej, któraby nie nosiła na sobie cechy życia i prawdy, lub mówiła i postępowała inaczej, niż mówić i postępować powinna na zasadzie prawdy artystycznej i życiowej. — Tkwi przytem w osnowie tragedyi ważny czynnik dramatyczny, fatum. Lecz nie jest to fatum klasyczne greckie, zrodzone z woli nieubłaganych bogów, ani fatalność nowszych klasyków, będąca uległą córą namiętności i słabości ludzkich. Schiller przedstawia ludzi obdarzonymi wolą w całej pełni. Lecz z charakterów ich i okoliczności, w których żyją — wypływa, że widz przeczuwa i widzi jakby naocznie konieczność, która ich nieubłagalnie do przyszłych losów popycha. Tym sposobem, w pojęciu prawdziwie chrześcijańskiem, ludzie są tu własnych losów sprawcami, własnych win fatalnemi narzędziami kary.

Mieści się nareszcie w tragedyi Schillera piękna myśl moralna, że fałszywość i zdrada karę zasłużoną otrzymać muszą. Objawia się to nietylko w nieszczęśliwym końcu samego Wallensztejna, lecz i w losach jego zdradzieckiego przyjaciela Oktawa Piccolominiego, który za swój czyn judaszowy odbiera pożądaną nagrodę, tytuł księcia, w chwili, gdy tytułu tego nie ma już komu przekazać, bo syn jego jedyny poległ już dniem przedtem w walce, do której honor i powinność wbrew sercu go zawiodły.

Śmierć Wallenszteina wystawioną u nas była bardzo starannie i sumiennie, z godnym wszelkiego uznania pietyzmem dla nieśmiertelnego dzieła, Całość reprodukcyi sztuki, jej wystawa przyzwoita, stroje ściśle historyczne — nic prawie nie pozostawiały do życzenia i przynoszą chlubę kierownictwu sceny.

Co zaś do wykonania pojedynczych ról — pierwsza pod tym względem wzmianka należy się według wszelkiej słuszności panu Riegerowi, który odegrał rolę tytułową. Przyzwoite tylko oddanie tej trudnej pod każdym względem roli, bo obciążającej swym ogromem pamięć i wymagającej głębokich studyów i inteligencyi niepospolitej, stanowi już dla każdego artysty chlubne *testimonium maturitatis*. Ale p. Rieger nietylko przyzwoicie wykonał tę rolę, bo wykonał ją z prawdziwym artyzmem, ze zrozumieniem istotnem, z zapałem cechującym natchnienie, a rozumnie miarkowanym, gdzie tego było potrzeba. Słowem wywiązał się on z trudnego zadania w sposób, który nawet zaciętym pesymistom dowiódł, że jest to artysta talentu niepospolitego, który przy pracy i właściwych studyach dojść może bardzo a bardzo wysoko.

Pani Hoffmannowej dostała się rola Hrabiny Terckiej — i zaprawdę żadna z polskich artystek trafniej i lepiej nie mogłaby odtworzyć tego typu ambitnej, energicznej i zręcznej kobiety, która swą wolą popycha ostatecznie brata do zguby i na tok historyi fatalnie wpływa. Dyalog, w którym hrabina sofizmatycznemi rozumowaniami wpływa na stanowczą decyzyę Wallensteina — był wypowiedziany z tak subtelnym pod każdym względem artyzmem, że zdawał się być niemal ostatniem słowem doskonałości. A i sceny dalszych aktów głębokie czyniły na słuchaczach wrażenie.

Bez zarzutu też odegrała rolę księżniczki Tekli panna Kałużyńska. Rola ta najzupełniej odpowiada rodzajowi talentu panny Kałużyńskiej, który jest przeważnie lirycznym. To też w całem wykonaniu tej roli, tak pod względem jej pojęcia, jak dykcyi i gry, niepodobna prawie żadnej poważnej wynaleść usterki, tak była odegraną właściwie, ze zrozumieniem, z uczuciem i rzewnością głęboką.

Oktawa Piccolominiego miał grać p. Szymański, lecz, że zachorował, musiał go zastąpić p. Arwin, który jednak wykonał tę rolę (zresztą dość obciętą) zupełnie przyzwoicie, a w tych warunkach poczytać mu to należy za prawdziwą zasługę.

Maksa Piccolominiego grał p. Sobiesław bardzo starannie i wcale dobrze, a wyglądał doskonale.

Przewybornym był, bo typowym od stóp do głów fałszywcem i złoczyńcą, p. Podwyszyński w roli Butlera, jak również — zacną nawskróś matroną pani Wolska, jako księżna. Pp. Frenkel i Solski bardzo charakterystycznie odegrali napół komiczne role kondotyerów-siepaczy: Deveroux i Macdonalda. Pp. Werner (Tercki) i Zapałowicz (Illo) wywiązali się ze swych ról przyzwoicie — jak również wszyscy inni artyści, dostrajający się dobrze do całości, która wogóle była wzorowa, doskonale obmyślana i dokładnie wykonana.

A że była taką, że tak klasyczne i trudne dzieło wypadło na naszej scenie godnie i pięknie, — zawdzięcza to ona nie w małej mierze, oprócz staranności zwykłej reżyseryi, — gorliwym i światłym wskazówkom specyalisty w znawstwie literatury niemieckiej, prof. Creuzenacha, który bardzo czynną okazywał pomoc reżyseryi, będąc obecnym na każdej próbie *Wallensteina*.

Na wszystkich trzech przedstawieniach tragedyi Schillera, publiczność przepełniała salę teatralną od góry do dołu, dając dowód, że umie godnie cenić dzieła o niespożytej i prawdziwej wartości. Zwłaszcza młodzież akademicka tłumnie za każdym razem się zebrała, co dobrze i pięknie o niej świadczy.

L. K.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Wiednia, że Kazimierz Grocholski ma się zupełnie dobrze i że powrócił ze zwykłą mu energią do czynnego życia publicznego; obecnym jest na posiedzeniach Izby i przewodniczy Kołu Polskiemu. Jedynie nie może znosić dymu cygar, to też na Kole nie palą obecnie. Izba odroczoną zapewne będzie około soboty i zbierze się zaraz po Nowym Roku. Jeżeli Sejmy zwołane zostaną w maju, to dlatego, że wybory do Rady państwa odbędą się w czerwcu, a już we wrześniu parlament zbierze się w Wiédniu dla wybrania członków delegacyj wspólnych. Rząd przytem chciałby skorzystać ze sposobności, aby w normalny sposób przeprowadzić przez Izbę budżet, i już od tego w przyszłości nie odstępować. *Exposé* ministra Dunajewskiego bardzo korzystne sprawiło wrażenie; pochwał nie szczędzą mu zwłaszcza przeciwnicy polityczni, i dają się słyszeć w ich szeregach głosy, że jest to istotnie znakomity mąż.

W Wiédniu zwrócono uwagę na niektóre ze wszech miar pożałowania godne objawy, które się ukazały u nas w ostatnich czasach. Sprawiły one tam jak najgorsze wrażenie i obudziły podejrzenia, że nie wszystko jest w porządku. Zwłaszcza w sferach rządowych objawiło się z tego powodu dość cierpkie niezadowolenie, które korzystnem chyba z tego względu być może, że rząd przekona się, iż wszystko, co złe i nieporządane w naszym kraju, ma swój początek w lwowskiej tromtadracyi i pokrewnych jej duchach i że władza tego ani ignorować, ani zapoznawać nie powinna, a kraju dotąd odpowiedzialnym za to czynić nie należy.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 9 gru.. Zakaz wprowadzania nierogacizny serbskiej do Austro-Węgier zniesionym będzie niebawem, ponieważ Serbia zastósowała się do weterynarno-sanitarnych przepisów, zaproponowanych przez rząd austryacki.

Berno 9-go grudnia. Wczoraj aresztowano w Sternbergu cztery osoby podejrzane o udział w ostatnim zamachu dynamitowym. Mieli oni w zamiarach anarchistycznych powziąść plan zamordowania dwóch zamożnych mieszkańców Sternbergu.

Paryż 9 grudnia. Wszystkie większe miasta Francyi protestują przeciw zaprowadzeniu ceł na zboże zagraniczne.

Paryż 9 grudnia. Agent policyjny Morin, którego pani Hugues raniła kilku strzałami z rewolweru, umarł wczoraj.

Petersburg 9 grudnia. *St. Pĕtersb. Wied.* donoszą: W przyszłym roku rozpocznie się budowa największego pancernika rosyjskiego, na wzór pancernika „Duilio.“ Będzie on miał 11,000 tonów zawartości, pancerz 12 cali gruby i machinę o sile 8000 koni. Szybkość biegu jego wynosić będzie 17 węzłów na godzinę i uzbrojonym będzie w działa szesnastocalowego kalibru. Koszta budowy wyniosą 5 milionów rubli.

Waszyngton 9go grudnia. Przewodniczący Wydziału bankowego miał wnieść wczoraj w Izbie reprezentantów Stanów Zjednoczonych projekt zawieszenia bicia dolarów srebrnych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na zapytanie Schoenerera oświadczył przewodniczący komisyi kolejowej Goedel Lannoy, że podkomitet wyznaczony do rozpatrzenia się we wniosku Schoenerera o upaństwowienie kolei północnej, nie mógł zająć się tą sprawą dla nastąpionego zaraz potem odroczenia Rady państwa.

Zaraz z początkiem nowej sesyi rząd cofnął swe przedłożenia, wniosek Schoenerera stracił właściwie przez to całą swą podstawę. Wniosek Schoenerera i ściągające się do tego samego przedmiotu petycye przyjdą jednak jutro na porządek dzienny komisyi kolejowej.

Wnioski tyczące się udzielenia zapomogi Galicyi i urządzenia rezydencyi biskupa w Stanisławowie odesłano do komisyi budżetowej.

W pierwszem czytaniu wniosku Wiesenburga względem przedłożenia o zarządzeniach rządu co do uchwał Izby o wniesionych petycyach, wnosi Wiesenburg, aby ze względu na wniesione w ciągu tego czasu projekty zmiany regulaminu, cofnąć wniosek ten z porządku dziennego i traktować go równocześnie z później wniesionemi projektami.

Wniosek przyjęto. Następnie przyjęto w drugiem czytaniu projekt do ustawy o pobieraniu podatków aż do końca marca.

Wiedeń 9 grudnia. (Z Izby deputowanych). Projekty do ustaw względem utworzenia familijnego fideikomisu Czarkowskich, tudzież realnego fideikomisu Lobkowica przyjęto w trzeciem czytaniu, a mianowicie ostatni w imiennem głosowaniu 133 przeciw 129 głosom. Wniosek komisyi względem zezwolenia na sądowe ściganie Fürnkranza przyjęto, odrzucając przeciwny wniosek Schönerera. Projekt do ustawy co do praktykantów sądowych przyjęto w drugiem czytaniu według wniosku komisyi. Następnie odbyły się wybory uzupełniające do komisyi. Suess przedstawił wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa, który przekazano do zbadania komisyi z 24 członków wybrać się mającej.

Następne posiedzenie w piątek.

Berlin 9 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konferencyjej pogodzono już wszystkie różnice zdań, zachodzące pod względem wolnej żeglugi na rzekach Kongo i Niger. Sprawa zneutralizowania doliny rzeki Kongo dotąd nierozstrzygnięta. Kontrola międzynarodowa zaprowadzoną zostanie tylko nad rzeką Kongo; co do rzeki Nigru, wykonywać ją będzie Anglia na dolnem, Francya na górnym i środkowym jej biegu, zobowiązując się do umówionego sposobu wykonywania jej osobną deklaracyą. Zasada wolnej żeglugi ma być zastosowaną w zupełności. Jeśliby inne narody nabyły kiedy w tych stronach jakie terytorya, obowiązane będą zastosować się do tych postanowień.

Paryż 9 grudnia. Senat przyjął z kolei wszystkie artykuły ustawy wyborczej podług wniosków komisyi, a następnie całą ustawę 136 głosami przeciw 24.

W Izbie deputowanych zażądał Lepère zniesienie budżetu spraw duchownych. Biskup Freppel zaprzecza Izbie prawa uczynienia tego; znaczyłoby to bowiem wypowiedzenie konkordatu. Mimo oporu ministra spraw duchownych, Izba przyjęła wniesione przez komisyę zniżenie pensyj biskupów.

Bukareszt 9 grudnia. Po rozmówieniu się z Prezesami Senatu i Izby deputowanych, król nie przyjął dymisyi gabinetu. Uczynione z tego powodu oświadczenie ministrów w obu Izbach doznało przychylnego przyjęcia.

Holyhead 9 grudnia. Parowiec „Pochard“, jadący z pasażerami i ładunkiem z Cork do Rotterdamu, zatopił się przedwczoraj w bliskości Holyhead. Chociaż wyprawiono zaraz statki ratunkowe, nie można było, dla wzburzonego morza, nikogo uratować.

Filadelfia 9 grudnia. Sprawozdanie sekretarza marynarki zaleca, jak donosi *Times*, że w celu postawienia floty Zjednoczonych Stanów na przyzwoitej stopie, powinno się przez lat 10, zbudować corocznie po siedm okrętów.

Kursa. — Wiedeń 9-go grudnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 82·10.— 5% Renta papier. nieopodat. 97·35. — Renta srebr. 83·10. — Renta złota 104·40. — 6% Renta złota węgierska 123·95· — 4% Renta złota węgierska 96·20. — Losy z r. 1860 136·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·— — Akcye kredy. 301·20.— Londyn 123·40. — Napoleony 9·75½. — Lombardy 148·80 Losy roku 1864 171·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 196·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 169·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·70.— Losy prem. węgiersk. 118·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 172·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 179·75. — Marki 60·15. — Ruble 128·75. — Dukaty 5·77. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 Grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 50	129 50
Marki niemieckie	59 85	60 50
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 70	9 78
Imperyał ważny	10 —	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 —	82 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 30	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	86 75	87 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 75	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 —	99 80
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 50	103 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	54 —	57 —
5% „ „ „ „ „	54 —	57 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 50	272 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	196 —	197 75
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 25
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 —	13 50
„ „ węgier. „ „	7 —	7 50

Wiedeń 6 Grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	82 30	82 45
4⅖% „ srebrna	83 25	83 40
4% „ złota	104 50	104 70
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 75	126 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 50	137 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 --	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	— —
Galicyjskie „ „	101 80	102 30
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 —	101 75
Węgierskie „ „	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 25	— —
6% Renta węgierska złota	123 70	123 90
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	106 --	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 90	105 20
Boden-Credit austryacki . 80 „	231 50	232 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 20	307 50
„ Bank węgierski . 200 „	315 —	315 50
Depositen-Bank . 200 „	204 —	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	807 —	811 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	872 —	873 —
Unionbank . 100 „	87 90	88 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 75	147 25
Wied. Bankverein . 100 „	105 80	106 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 50	182 —
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	529 —	531 —
Elżbiety . 210 „ „	234 --	234 50
Linz-Budweis . 200 „ „	207 25	207 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 75	198 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2388	2393
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 50	209 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 —	272 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	196 25	196 75
Nordwest austr. . 200 „ „	175 25	175 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	180 25	180 75
Rudolfa . 200 „ „	182 90	183 20
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	180 75	181 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	308 75	309 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 50	149 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	251 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	174 75	175 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	169 25	169 50
„ Westb. . 200 „ „	174 75	175 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 —	122 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	103 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 10	99 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 10	99 40
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 10	101 60
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 25	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	— —	— —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 70	101 20
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 -
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 ı 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 25	110 60
„ za 200 Mrk. nie op.	116 —	116 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 25	105 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Jarosław 300 „ „	98 80	99 20
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 40	100 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	103 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	86 50	86 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	113 75	114 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 50	98 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	148 —	149 —
„ „ . 200 złr. 5%	123 50	124 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	104 50	104 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 50	99 80
„ „ II Em. 200 „ „	98 25	98 75
„ Nordost . 300 „ „	98 10	98 45
„ „ złotem . 200 „ „	121 75	122 —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 —	127 25
„ Węgierskie „ 100	119 50	119 80
3% „ Tureckie . fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe . złr. 100	180 --	180 50
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 --
Insbrucku. „ 20	19 50	20 --
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	43 —
Palfy „ 42	37 75	38 —
Rudolfa „ 10	18 25	18 75
Salma „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie „ 20	22 75	23 50
St. Genois „ 42	50 75	51 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	36 50	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 75	9 76
Imperyały rosyjskie	10 02	10 04
Funty szterl. angielskie	12 26	12 31
Liry tureckie złote	11 30	11 12
Marki niemieckie za 100 marek	60 15	60 20
Rubel papierowy za 100	129 —	129 50

Lwów 6 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 80	99 80
4% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 80	99 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 80	102 80
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 6 Grudnia.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 10
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 85
kupon	— —	2

NAJWIĘKSZA
wypożyczalnia
NUT MUZYCZNYCH
na fortepian i inne instrumenta oraz do śpiewu (2889-2-10)
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrzona pod bardzo korzystnemi warunkami.
Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.
Nowy katalog nut muzycznych opuści prasę z końcem grudnia 1884 r.

OBRAZKI Świętych
w największym wyborze **i najtaniej**
w handlu pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek L. 32.
(2972-4-15)
Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

C. k. wył. uprzyw.
konserwator tytoniu.
Tytoń do palenia staje się tak przez wilgoć jak suchość niedobrym. C. k. wyłączn. konserwator tytoniu nadaje tytoniowi taką gibkość, że niemoże się tworzyć żaden proch. Jednorazowe zakupno **konserwatora tytoniu za 1 złr. 25 ct.** wystarcza raz na zawsze. Za doskonałą działalność i ciągłą trwałość poręcza się.

Skład fabryczny Hammerschlag'sche Porzellan, Majolika- und Steingut-Niederlage w Wiedniu II, Praterstrasse 36. Poleca się także do najtańszego i rzetelnego zakupna **podarunków na gwiazdkę i Nowy Rok towarów porcelanowych, majolikowych i steingutowych.** (2962. 1-4)



5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opalaniem lub bez opalania. (2866-7-)
L. Weyl
w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8.
Cenniki darmo.
Także spłaty miesięczne.

Ernest Tauscher,
skład naturalnych roślin i kwiatów w Wiedniu, I., Rothgasse 5,



rozsyła rzetelnie i punktualnie wszelkie rodzaje wieńców, bukietów, garniturów ślubnych i świeżych kwiatów naturalnych.
Wspaniała nowość: salon i pokojowa ozdoba, bukiety à la Makart. (2368-15-)
Katalog z licznemi rodzinami po podaniu adresu posyła natychmiast opłatnie i darmo.

!! Na święta !!
rozsyłam **pocztą z ocleniem i opłatą pocztową włącznie z opakowaniem** za **zaliczką** w 5 kilo paczkach:

POMARAŃCZE wyborowe mesyńskie, 25 do 40 sztuk	złr. 1·80
CYTRYNY wyborowe mesyńskie, 30 do 40 sztuk	„ 1·80
MANDARYNKI najlep. chińskie pomarańcze 40 do 60 szt.	„ 2·30
DAKTYLE wybor. sułtańskie netto 4½ kl.	„ 3·—
WINOGRONA STOŁOWE MALAGA najl. netto 4½ klo.	„ 5·20
KALAFIORY śliczne białe róże 3—5 szt.	„ 1·90
SKRZYNECZKI NA PODARKI z najlep. owocami połud. giardinetto 4½ kl. netto	„ 6·—
GERMEŃSKIE CUKSZONE OWOCE w gustownych pudełkach netto 4½ kl.	„ 8·50
ROSOLIS MARASKINO z c. k. nadwornej fabryki Luxardo w Zadarze w Dalmacyi oryginalna skrzynka z 3 wielk. flaszkami	„ 7·20
„ „ 6 małemi	„ 7·50
SARDYNKI W OLIWIE nantejskie 12 dużych puszek wagi 5 klo.	„ 6·80
18 imperial „ „ 5 „ z kluczem	„ 7.20
22 małych „ „ „ „ „	„ 7·20

Wina na wety w netto 4 litr. butelkach:

MALAGA 10letnie najlep. (4 litry)	„ 5·50
MUSZKATOŁOWE wyborne	„ 5.50
MADEIRA bardzo stare i ader mocne	„ 6·—
MARSALA ogniste	„ 5·—
MAŁMAZYA hiszpańska najlep.	„ 6·50
XERES stare wyborowe	„ 7·—
REFONO najlepsze istryjskie	„ 4·80

Antoni Paparotti w Tryeście.
(2988-1-8)

MĘZKIE osłabienie,
mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już **w wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.
Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.
W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2089-13 15)

TEODOR NODERER i SPÓŁKA
protokółowany Dom bankowy i lombardowy w Wiedniu, I., Schottenring 5, wchód Hessgasse 7, I. piętro,
polecają się:
1. Do **rzetelnego i punktualnego wykonania zleceń na giełdzie wiedeńskiej** za miernem pokryciem.
2. Do **przyjęcia kwot w gotówce** lub w papierach nie **niżej 500 złr. w. a.** za miesięczną **wypłatą wygranej** na giełdzie i **złożeniem rachunku** jak dotychczas. (2778 2-6)
3. Do **zakupna i sprzedaży bez kosztów** wszystkich w kursblacie notowanych papierów wartościowych.
4. Do udzielania **zaliczek** prawie do pełnej kwoty na **losy, akcye** i t. p.
5. Do udzielania **korzystnych rad kapitalistom, mającym w rękach papiery giełdowe po drogich kursach.** Prospekta na żądanie opłatnie.

Wyprzedaż.
Z powodu zwinięcia interesu, odbywa się począwszy od dnia 4 października 1884 r.
zupełna wyprzedaż
wyrobów złotych i srebrnych po cenach niżej cen fabrycznych
W HANDLU POD FIRMĄ
E. NITSCH w KRAKOWIE,
przy ulicy Floryańskiej pod L. 9.
(2462-10-12)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28,
(2396-99-)

PIERWSZE PIĘTRO umeblowane
oraz stajnia i wozownia — **jest w całości lub częściowo zaraz do wynajęcia** — w domu Wiel. Pana Milieskiego, Rynek głów. Wiadomość u adwokata **Dra Lesława Borońskiego** przy ul. Brackiej pod Nr. 1, I-sze piętro.
(2897-3-)

Podróżni ze stemplami kauczukowemi,
ajenci, odprzedający itd. tego działu, którzy zajmują się pokupnemi i bardzo korzystnemi paryskiemi nowościami i ogólnie pokupnemi najświeższemi pobocznemi szczególnościami, zechcą przesłać oferty pod „Paris-Lyon 60" do biura ogłoszeń **J. Danneberg** w Wiedniu Czerningasse 4
(2892-4-5)

Esencya na odmrożenie.
Pewne i szybkie wyleczenie odmrożonych części ciała. Cena flaszki 40 ct.
Balsam na odmrożenie.
Do wyleczenia otwartych odmrożeń. Cena flaszeczki 40 ct. (2900-1-10)
Do nabycia u fabrykantki:
ELIZY SICHERL w WIEDNIU, I. Wollzeile 17.

Pomarańcze
lub cytryny, ostatniego zbioru, najlepsze, dojrzałe, wyborowe mesyńskie, 30 do 45 sztuk stosownie do wielkości w pięknym 5 kilo koszyku, starannie opakowane, rozsyła pocztą do całej Austryi-Węgier z **ocleniem i opłatą pocztową** za zaliczką 1 złr. 90 ct.
R. Maiti w Tryeście.
Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem poprzedniem wysłaniem pieniędzy 14 centów za koszyk taniej. (2932-1-20)

Lohnender
!Verdienst!
Personen aller Stände werden überall zum **Verkaufe von Staats- und Prämien-Losen** gegen monatliche Abzalung (laut G.-A. XXXI. vom Jahre 1883) unter günstigen Bedingungen engagirt. — Offerte an die
Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft,
BUDAPEST.
Nur deutsche Briefe können beantwortet werden. (2931-3 6)

KAWĘ
w poręczonych smacznych gatunkach — rozsyła, jak wiadomo, najtaniej i najlepiej
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu.

RIO smaczna	5 kilo	złr.	3·45
SANTOS dobra i silna	„	„	3·75
CUBA niebiesko-zielona, wspaniała	„	„	4·40
JAWA złocista, b. wielkoziarnista	„	„	4·70
CEYLON plantacyjna, silna piękna	„	„	4·90
PERŁOWA CEYLON szczególnie polecenia godną	„	„	5·30
MENADO bardzo delikatna i łagodna	„	„	5·40
MOKKA prawdz. arabska, b. szlach.	„	„	6·30

Powyższe ceny rozumieją się **za 5 kilo opłatnie, z wyłączeniem cła, za zaliczką.** Cenniki tudzież prospekta o **patentowanych tabliczkach kawowych** darmo i opłatnie. (2097-7-12)

Ces. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „
Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (2731-124-)
Dyrekcya.
(Przedruk nie będzie płacony).

Liczne i trwałe skutki lecznicze dla
cierpiących na płuca
blednicę, niedokrewność,
w gruźlicy (suchotach płuc), w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów wykazuje wyrabiany przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu
syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.
Skutki stwierdzone przez lekarzy: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE.
Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**
Przed kilku laty używałem Pańskiego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna w ciężkiej chorobie płuc i gruźlicy w połączeniu z niedokrewnością, brakiem apetytu, gorączką, osłabieniem i bezsennością z ciągłemi posami itd. a teraz jestem Bogu dzięki zdrowym. Dlatego z wdzięczności dla Pana a z miłości dla ludzkości polecam każdemu cierpiącemu na płuca ten niezrównany środek. Proszę ponownie o przysłanie dla jednego z moich przyjaciół 6 flaszek za zaliczką. (2955-1-8)
Titel w (Węgrzech), 8 kwietnia 1884 r. **Adam Roth.**
Flaszka kosztuje 1 złr. 20 cnt., pocztą 20 cnt. więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Upraszamy wyraźnie zażądać syropu wapienno-żelazistego Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na obok zamieszczony znak protokółowany. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera, zawierająca dokładne objaśnienie.
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, I. Mazura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt.

PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.
Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (2501-67-)

Antirheumaticon
Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera, *emerytow. I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.*
To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni **natychmiast,** dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te choroby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin. Ten świetny skutek, którym ten środek odznacza się wybitnie między wszelkiemi dotychczas znanemi środkami, stwierdzony został na **podstawie liczb** przez dwuletnie doświadczalne używanie w krakowskim szpitalu św. Łazarza, i uznany został uroczyście jako najlepszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Prócz tego działa także bardzo korzystnie w gośćcu, w ischias, w t. z. postrzale, w przewlekłych nieżytach organów oddechowych, cierpieniach płuc i t. p. Ponieważ jestto zresztą zupełnie nieszkodliwy środek, przeto można go bezpiecznie dzieciom udzielić.
Główny skład w Wiedniu, Salvator-Apotheke, Kärnthnerstrasse.
Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Tylko prawdziwe, jeżeli ma ten znak ochronny Dr. Franz Heller
Dr. Heller ordynuje od g. 12—3 **w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5.** (2779-2-3)

ZMIANA LOKALU.
Pierwsze krakows. przedsiębiorstwo pogrzebowe
„Concordia"
przeniesione zostało z ulicy Nad Rudawą 11 na **ulicę Zwierzyniecką L. 32.**
Wielki wybór
trumien
metalowych i drewnianych — oraz **wszelkich przyborów pogrzebowych.**
(2877 2-10) *J. K. Pękalski.*

Uczeń aptekarski
z dwuletnią praktyką, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty pod adresem: Pracownia rzeźbiarska, w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 53. (2982-2-3)

Posada Kursora
przy **Towarzystwie bratniej pomocy Kelnerów w Krakowie** jest do objęcia z dniem **15 grudnia r. b.**
Bliższej wiadomości udzieli biuro Towarzystwa w Rynku głównym w domu Wgo Mendelsburga L. 15. I piętro, oficyna — każdego dnia od god. 9ej do 11ej rano.
Oferty należy wnosić pisemnie. (2977-2-3)

ŁYŻWY
patentowe, różnych systemów angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe (2975-4-10)
„Halifax"
na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą
ANDRZEJ SCHULTZ
Rynek Nr. 32 w Krakowie.

Wózek
w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w **Podgórzu pod Nr. 13.** (2939-2 3)

Pomocnik ekonoma
znający się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca pod skromnemi warunkami. Łaskawe oferty pod adresem: **R. Z. 12, Bochnia** poste restante. (2981-2-3

WINOGRONA
dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, — również **brzoskwinie, jabłka** złr. 1·50 **pigwy** złr. 1·60, **świeże orzechy** złr. 1·80, rozsyła 5 kilowy koszyk z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyi pocztowej (2370-15-15)
Ed. Rittinger właściciel winnic w Werschetz (w połud. Węgrzech).

Nakładem Wydawnictwa „Czytelni ludowej" w Krakowie
wyszły świeżo następujące
Kalendarze
na 1885 rok
układu *Aleksandra Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny** na pięknym papierze, dwoma kolorami drukowany. — *Każdy nabywca tego kalendarza ma prawo z załączonego na początku spisu różnej treści dzieł wybrać sobie podług ceny katalogowej za 10 złr., a zapłaci tylko 2 złr. 50 c. za nadesłaniem odciętego kuponu, przy spisie książek znajdującego się. Na prowincyę wybrane dzieła opłatnie ekspedyowane będą.* Kalendarz ten obejmuje 15 arkuszy druku i zawiera w sobie oprócz zwykłej części kalendarskiej, także część obszerną informacyjną, jakoto: Przepisy pocztowe, Poradnik telegraficzny, Jarmarki krajowe, Spis wszystkich członków Sejmu galicyjskiego, Rady m. Krakowa, Genealogia domu panującego, Monarchowie europejscy, Wartość monet zagranicznych, Ruch pociągów i cennik jazdy na kolejach żelaznych, Tabelka miar i wag, stemplowa, procentowa, wartości kuponów, ciągnień losów loteryjnych i t. p.
Część zaś literacka zajmuje: Kolenda przez A. P., Kościuszko przez Zyg. Kolumnę (z portretem), Hussarze wiersz przez M. Ilnicką, Dobra rada i podstęp św. Jadwigi przez E. Lejową, Opowiadanie trzech polskich wędrowców przez Zyg. Gawareckiego, Jan Kochanowski (z portretem i ryciną), Ostateczna Unia z Litwą wiersz przez Maryę Ilnicką (z drzeworytem), Szlachcic kontuszowy przez Władysława Łozińskiego. — Cena 60 cnt.
2) **Dla ludu** dwoma kolorami drukowany — Cena 25 cnt.
3) **Pugilaresowy.** Na pamiątkę 500-letniej rocznicy przyjęcia wiary chrześciańskiej Władysł. Jagiełły, W. Ks. litewskiego, wierszem przez M. Ilnicką, dwoma kolorami drukowany. Cena 25 ct.
4) **Kieszonkowy** z illustrowaną okładką, przedstawiającą portret Kościuszki i kopiec, dwoma kolorami drukowany. — Cena 20 ct.
Tenżesam oprawny ozdobnie w skórkę 40 c.
5) **Ścienny** na wielkim arkuszu, trzema kolorami drukowany. — Cena 25 ct.
6) **Biurkowy** na kartonie, trzema kolorami drukowany. — Cena 25 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach, składach materyałów piśmiennych w Galicyi. Główny skład w Wydawnictwie przy ul. Wiślnej pod L. 9. Zamówienia w pojedynczych egzemplarzach za dopłatą 20 ct., ekspedyowane będą pod opaską rekomendowaną. (2720 5-6)

---

2. WYDANIE.
Radicale Heilung der Pollutionen
und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct.
(2946-1-10)

OGRODNIK
młody kawaler, wykształcony teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady od Nowego Roku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit. **Z. S. 352** poste restante **Kraków.**
(2973-2-5)

Deux Françaises,
éleves de Seloncourt,
muniés de brevets de capacité, cherchent des places d'Institutrice, auprés des jeunes enfants. S'adresser chez Me **Alexandriné Gettlich, Cracovie,** rue Sienna Nr. 7. (2910-2 3)

Floryan Iwenc
OBFICIE ZAOPATRZONY
skład kapeluszy
w Bielsku pod Białą
znany z jarmarków krakowskich, poleca Szanow. Publiczności, szczególnie paniom, swoje bardzo gustowne wyroby z pilśni, jakoto: pantofle, trzewiki, kamaszki z gumą i podeszwami patentowanemi, buty na polowanie i podróż itp., po cenach umiarkowanych. Łaskawe zamówienia ekspedyuje odwrotnie za zaliczką pocztową opłatnie. (2979 2-5)

Dr. Schmidta uznany
plaster na odgniotki
używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.
Skutek tego plastru na odgniotki Dr Schmidta jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

Dra Behra wyciąg nerwowy,
zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Także używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tych wyrobów zechce Szanowna Publiczność żądać wyraźnie wyrobów Bittnera i tylko te uznać jako prawdziwe, które mają całą firmę: „Julius Bittner's Apotheke in Gloggnitz", a wszelkie inne wyroby jako naśladowania odrzucić.
Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitz** w Dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**
Dra Schmidta plaster na odgniotki i Dra Behra wyciąg nerwowy jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (1906-10-25)

THE
Continental Bodega Company,
GŁÓWNA SIEDZIBA W BRUKSELI,
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że jej szczególności: **prawdziwe hiszpańskie i portugalskie wina, francuskie koniaki i szampany, angielskie spirytuoza,** tudzież **najlepsza herbata z Wschodnich Indyj,** są do nabycia u pana
Fr. Lenerta w Krakowie.
Continental Bodega Company ręczy za czystość i prawdziwość wszystkich swych towarów i zwraca uwagę Szanownej Publiczności i pp. lekarzy szczególniej na swe **lecznicze wina Malaga, Port i Madeira,** które na **wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku** odznaczone zostały **złotym medalem.**
(2783-6-10)

Nowe dziełka na Gwiazdkę

wydała księgarnia

Seyfahrta i Czajkowskiego we Lwowie.

Bełza **Wasi rówieśnicy.** 24 obrazków sławnych ludzi w Polsce z 10 illustracyami rysunku Wal. Eljasza, w 8-ce, oprawne w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 złr. 80 ct.

Zawadzki **Zamki i kościoły.** Opowieści historyczne dla młodzieży z 4 illustracyami Juliusza Kossaka, w 8-ce, oprawne w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 złr. 80 ct.

są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (3007-1-5)

Fettsucht, Gicht u. Rheumatismus.
2. przerob. wydanie.

Księgarnia **Huber & Lahme** w Wiedniu I., Herreng. 6. Wyleczenie **otyłości, gośćca i reumatyzmu** (ściśle naturalnie dla chorych do zastosowania bez żadnego lekarstwa,) **2. wydanie.** Cena 1 złr. — opłatnie pocztą 1 złr. 10 ct. Uwaga. Dziełka lecznicze dla chorych. (2953-1-10)

L. 1914. **WYDZIAŁ** (3005)

Rady powiatowej krakowskiej

zawiadamia opodatkowanych w powiecie, że w myśl §. 30 ust. o Repr. pow: budżet powiatowy na r. 1885, złożony jest w biurze Wydziału powiatowego na 14 dni do przejrzenia przez opodatkowanych.

Kraków, dnia 6 grudnia 1884 r.

Pierwsza Krakowska

DESTYLARNIA PAROWA wódek, likierów i rumu Józefa Kulczyńskiego

w Krakowie,

obok bramy Floryańskiej

poleca

swoje wyroby i destylaty rosolisów, likierów i rumu w najlepszych i najzdrowszych gatunkach, zarazem oznajmia, że ma na składzie od kilkunastu lat **Wódki starsze i wystałe,** które tak w dobroci jak i w smaku przewyższają wszelkie zagraniczne. **Ceny tychże zupełnie te same co zwykłych.** (3003-1-3)

Zarazem poleca swój

SKŁAD HAMBURGSKI

Towarów Kolonialnych,

Owoców południowych świeżych, Herbaty rosyjsko-chińskiéj i karawanowej z Moskwy.

Wielki Skład Win

krajowych i zagranicznych w najlepszych gatunkach po cenach bardzo przystępnych.

Rutynowany pisarz

posiadający chlubne świadectwa, biegły w manipulacyi kancelaryjnej, który przez kilka lat zatrudniony był przy zakładaniu ksiąg gruntowych, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Adres: **T. Nawrocki** w Żywcu. (2991-1-3)

W Warszawie

akuszerka z patentem cesarsko-warszawskiego Uniwersytetu i długoletnią szczęśliwą praktyką, przyjmuje osoby wyłącznie potrzebujące dyskrecyi na kuracyę lub słabość, za opłatą od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne, wszelkie wygody. — **Ulica Książęca, I brama od Nowego Światu, w Warszawie.** (3009-1-2)

Cukier, kawa, herbata,

owoce południowe

jakoteż wszelkie

towary kolonialne

w najlepszym gatunku, po **cenach najtańszych**

w handlu „pod złotym orłem“

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Codzień **świeżo palona kawa.** (2990-1-3)

WITTEGO nowe mocne OZDOBY na drzewko (2961-1-3)



12 ślicznie emaliowanych bonboniorek metalowych, różnych kształtów, zarazem piękna zabawka dla dzieci. 150 metrów **włosów anielskich**, 1 paczka Wittego **girland lodowych**, sprawiających bardzo wielkie wrażenie, 1 paczka z **25 bengalskiemi ogniami 2 gatunków, 6 sopli lodowych, 5 nowych żartobliwych cukierków strzelających**, 5 zgrabnych japoń. **lampek** z świeczkami lub **5 gwiazd świecących**, 1 paczka niezapalnego **śniegu na drzewko i 1 mały aniołek na drzewko**, wszelkie przedmioty **33 sztuk tylko 2 złr.**, opłatnie 2 złr. 35 c. Rozsyłka za gotówką lub zaliczką o ile zapas starczy. Nieodpowiedni towar wymieniam. Szczegółowe cenniki także **orderów kotylionowych i porządków, przyborów żartobliwych i loteryjnych** dołączam do każdej przesyłki.

Edward Witte's

Magazin für Christbaum- & Fachings-Specialitäten, w Wiedniu VI. Magdalenenstr. 16.

WYDAWNICTWA S. LEWENTALA w WARSZAWIE, NOWY ŚWIAT Nr. 39.

Najobszerniejsza i najtańsza ILLUSTRACYA polska.

KŁOSY

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE

poświęcone nauce, literaturze, sztuce i polityce,

Dodatki bezpłatne: 52 ark. rocznie powieści tłomaczonych. 52 ark. rocznie pism Michała Bałuckiego, jako premium nadzwycz.

rozpocząwszy z dniem 1 lipca 1884, rok dwudziesty swego istnienia,

wychodzić będą i nadal w roku 1885 w objętości, zakresie, formacie i na papierze takim samym, jak dotąd, najregularniej w każdy czwartek.

Wszystkie Numera ozdobione będą licznemi, uznanej już wartości drzeworytami, wykonywanemi we własnym zakładzie drzeworytniczym.

Treść „KŁOSÓW“ stanowią:

Życiorysy i wspomnienia pośmiertne ludzi zasłużonych, szczególniej współczesnych, odznaczających się na jakiembądź polu. Powieści i opowiadania, poezye, dramata, komedyo, podróże, przeglądy literackie oraz krytyka dzieł ważniejszych, pojawiających się tak w kraju jak zagranicą, studya literackie, traktujące o ruchu umysłowym u nas, jak i za granicą wogóle; **przeglądy teatralne, muzyczne i artystyczne; kompozycye muzyczne, wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki, historya, etnografia, krajoznawstwo, archeologia, rzeczy społeczne, hygiena, nauki przyrodnicze,** traktowane głównie w rezultatach i w sposób dla wszystkich przystępny; **korespondencye** literackie, artystyczne, społeczne i polityczne z kraju i z zagranicy; **Kronika Tygodniowa,** streszczająca w sobie główniejsze fakta, zaszłe w ciągu tygodnia; **wspomnienia** z przeszłości, **pamiątki i opisy miejscowości; przeglądy polityczne, rozmaitości i humorystyka.** Wszystkie prawie te działy reprezentowane są w **„Kłosach“** w formie dwoistej, t. j. piórem i ołówkiem.

Część artystyczna traktowana jest w piśmie naszem najobszerniej ze wszystkich illustracyj polskich i to przez pierwszorzędne siły swojskie i zagraniczne.

Nie spuszczając zaś z oka ciągłego rozwoju naszego Czasopisma, postanowiliśmy:

niezależnie od dotychczasowego dodatku z przekładami powieściowemi

OD NOWEGO ROKU 1885 POCZĄWSZY DOŁĄCZAĆ CO TYDZIEŃ DO KŁOSÓW

jako nadzwyczajny dodatek bezpłatny

PISMA MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

Format, druk i papier taki sam, jak wychodzących nakładem naszym powieści Elizy Orzeszkowej.

Pisma **Bałuckiego** obejmą utwory powieściowe i dramatyczne tego wysoce utalentowanego pisarza, który w przeciągu lat 25ciu pracy swej literackiej, tak w jednym, jak i w drugim zakresie, wielu dziełami znakomitej wartości zdobył sobie imię rozgłośne. Mamy przeto nadzieję, że ogół czytelników intelligentnych zapowiedź tę z przyjemnością powita, i że, oceniając starania nasze o dobro czasopisma, które zawsze cieszyło się Jego sympatyą, dziś, gdy je wzbogacamy nowym przyczynkiem, tem chętniej udzieli mu Swego poparcia.

Cena Kłosów pozostaje i nadal niezmienioną, a mianowicie: w KRAKOWIE u *D. E. Friedleina*, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach rocznie 13 złr. 20 ct., półrocznie 6 złr. 60 ct., kwartalnie 3 złr. 30 ct.; z przesyłką pocztową na prowincyi: rocznie 16 złr., półrocz. 8 złr., kwart. 4 złr.

Oprócz bezpłatnego premium pism Michała Bałuckiego, wychodzić będzie i nadal w r. 1885

TANIE ZBIOROWE WYDANIE POWIEŚCI ELIZY ORZESZKOWEJ

(Serya druga tom XIII—XXIV włącznie)

które dla Prenumeratorów ***Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej***, oraz ***Tygodnika Romansów i Powieści*** **odstępujemy po cenie zniżonej**, a mianowicie: w Krakowie zamiast 1 złr. 50 ct., tylko po 1 złr. za tom; z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct., a dla nieprenumeratorów powyższych pism po 1 złr. 65 ct. Co miesiąc wychodzi jeden tom; cena przeto wynosi dla prenumeratorów ***Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej*** lub ***Tygodnika Romansów i Powieści*** za 12 tomów w Krakowie 12 złr., które rozkładają się na 12 miesięcy po 1 złr. miesięcznie.

Cena na prowincyi wraz z przesyłką pocztową wynosi dla prenumeratorów ***Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej*** lub ***Tygodnika Romansów i Powieści*** za 12 tomów 13 złr. 80 ct., które rozkładają się po 3 złr. 45 ct. kwartalnie.

Wyszła w roku 1884 serya pierwsza taniego zbiorowego wydania powieści Elizy Orzeszkowej *składa się z 12 tomów i zawiera:* tom I. ***Ostatnia Miłość;*** tom II. ***Z życia Realisty;*** tom III. ***W klatce;*** tom IV. i V. ***Na prowincyi;*** tom VI., VII., VIII. i IX. ***Pamiętnik Wacławy;*** tom X., XI. i XII. ***Pan Graba.*** *Cena seryi tej wynosi dla prenumeratorów* Kłosów, Świtu, Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej *lub* Tygodnika Romansów i Powieści: *w Krakowie 12 złr., na prowincyi z przesyłką pocztową 13 złr. 80 ct.; dla nieprenumeratorów powyższych pism w Krakowie 18 złr., z przesyłką pocztową 19 złr. 80 ct.*

Do egzemplarzy ozdobnie oprawnych dopłaca się po 60 c. do każdego tomu.

Kompleta Seryi pierwszej powieści Elizy Orzeszkowej znajdują się na składzie i nabywać je można tak u Wydawcy, jakoteż i we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych. (2905-1-3)

Osoby w jakiemkolwiekbądź Państwie po za granicami Cesarstwa Rosyjskiego zamieszkałe, a pragnące pisma nasze prenumerować bez pośrednictwa osób trzecich, raczą łaskawie należność prenumeracyjną wprost pod naszym adresem nadsyłać, a mianowicie: w rublach według rubryki drugiej cennika poniżej zamieszczonego, lub też w pieniądzach, jakie tylko dla siebie za dogodne uznają; pieniądze te bowiem sprzedawane będą na rachunek prenumeratorów po kursie dziennym Giełdy Warszawskiej.

WARUNKI PRENUMERATY NA ROK 1885

Wydawnictw peryodycznych S. Lewentala.

	W WARSZAWIE								Z przesyłką pocztową na prowincyi, oraz po za granicami Ces. Rosyjs.					
	Rocznie		Półrocznie		Kwartal.		Miesięcznie		Rocznie		Półrocznie		Kwartal.	
	Rubli i kopiejek								Rubli i kopiejek					
KŁOSY, czasopismo tygodniowe illustrowane, wraz z wielkiem bezpłatnem premium pism Michała Bałuckiego	8	—	4	—	2	—	—	67½	12	—	6	—	3	—
ŚWIT, pismo illustrowane dla kobiet, wraz z dodatkiem wzorów ubrań i robót kobiecych, pod kierunkiem literackim Pani *Maryi Konopnickiej*	7	20	3	60	1	80	—	60	10	—	5	—	2	50
BIBLIOTEKA najcelniejszych utworów literatury europejskiej	4	80	2	40	1	20	—	40	4	80	2	40	1	20
TYGODNIK Romansów i Powieści	3	—	1	50	—	75	—	—	4	—	2	—	1	—
TANIE wydanie powieści Elizy Orzeszkowej; jeden tom miesięcznie — rocznie 12 tomów; dla prenumeratorów powyższych wydawnictw	7	80	3	90	1	95	—	65	8	40	4	20	2	10
Dla nieprenumeratorów tychże wydawnictw	12	—	6	—	3	—	1	—	12	84	6	42	3	21

Warszawa w grudniu 1884 r.

S. Lewental, Redaktor-Wydawca „Kłosów“ Nowy Świat Nr. 39.

NA GWIAZDKĘ.

Właśnie wyszedł i rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie

*K*A*T*A*L*O*G* *G*W*I*A*Z*D*K*O*W*Y*

spis znacznego zbioru antykwarskich książek wszelkich działów naukowych, szczególniéj **dzieł historycznych wszelkiego rodzaju, illustrowane dzieła wspaniałe, książki z obrazkami, dzieła dla młodzieży dla chłopców i dziewcząt,** które są do nabycia (jeżeli inaczéj nie nadmieniono) w nowych całych egzemplarzach po podanych nader tanich cenach w księgarni (3001)

Carl Pohan's Nachfolger, Buchhandlung & Antiquarial Wien I. Wollzeile 33.

Herbabnego wyciąg roślinny

Neuroxylin.

uznany **doskonały** środek

w gośćcu, reumatyzmie i cierpieniach nerwowych

wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach. — Neuroxylin** służy do **wcierania**, a jego skutek leczniczy wypróbowano **w szpitalach wojskowych i cywilnych.**

UZNANIE.

Wielmożny pan **Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.**

Najprzód muszę Wielmożnemu Panu wypowiedzieć serdeczne podziękowanie za skuteczny „Neuroxylin“, który mi wyświadczył nadzwyczajne przysługi. Gośćcowy ból na nodze ustał zaraz po pierwszem wcieraniu, a w dalszym ciągu zupełnie zniknął. Proszony przez inne osoby o wystaranie się tego wybornego środka, upraszam o przysłanie 3 flaszek silniejszego gatunku za zaliczką pocztową. Jan Sukany, właściciel domu.

Hostetin, poczta Bojkowice na Morawie, 5 stycznia 1884 r.

Ponieważ Pańskiego wybornego Neuroxylinu używałem z bardzo dobrym skutkiem w reumatyzmie, przeto wynurzając Panu podziękowanie, proszę o ponowne przysłanie jednej flaszki silniejszego gatunku za zaliczką.

Pelles, poczta Saar na Morawie, 7 kwietnia 1884 r.

(2960-1-7) W. Halota, komendant posterunku.

SCHUTZ-MARKE. JULIUS HERBABNY WIEN.

Cena: 1 flaszka (zielono opakowana) **1 złr.**, 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **złr. 1·20**, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Każda flaszka ma jako prawdziwa obok wydrukowany urzędow. protokoł. znak ochronny. Proszę uważać, gdyż są naśladowania bez wartości.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs, R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L Grzymala, Wisłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

Dnia 12 grudnia 1884 o godzinie pół do 10tej przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika l. 1, w sali posiedzeń:

a) 84 losowanie listów zast. 4% nieokr. w Sie złr. 134.359.
b) 32 „ „ „ 5% „ „ „ „ 102.400.
c) 22 „ „ „ 5% okres. „ „ „ 292.400.
d) 7 „ „ „ 4% „ „ „ „ 8.300.
Ogółem w Sie złr. 537.459.

Z DYREKCYI

galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie dnia 3 grudnia 1884 r.

(3008) ***Słokowski*** sekretarz.

Tylko prawdziwe *z następnym znakiem ochronnym.*

Huste-Nicht. Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki*)

firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Wielmożni ***L. H. Pietsch & Co.*** w Wrocławiu. Za załączoną kwotę 10 marek proszę mi odwrotnie przysłać 3 wielkie flaszki ***wyciągu słodowego z ziół miodowych (Huste Nicht).*** Pański ***wyciąg słodowy z ziół miodowych (Huste-Nicht)*** i ***karmelki bardzo kojąco działały*** w mojem cierpieniu, tak, że kaszel prawie zupełnie ustał. Gadebusch w W. Ks. Meklembursko-Schweryńskiem, Mühlenstrasse 86.

(2747-1-) ***Eliza Eggers.***

*) *Wyciąg* flaszka c. 80, złr. 1·50, 2 złr. *Karmelki* woreczek 25 i 40 c.

Składy mają w **Krakowie** apt. E. Stockmar „pod Słoniem“, K. Wiszniewski „pod Gwiazdą“, F. Sobierajski „pod Słońcem“ i H. Markiewicz „pod Lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Telszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Jarosławiu** J. Rohm apt. i Wisłocki apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński aptek.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Sokalu** Eug. Wysoczański apt.; w **Tarnopolu** Herm. Kabane apt. i G. Jamrogiewicz aptek.; w **Wojniłowie** E. Stieber aptek.; w **Zórawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana LEVASSEUR, rue du Pont-Neuf, 7.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2520 10)

Zbiór ulubionych Tańców (2909-2-3)

Tymolskiego, Ustyanowicza, Danka, Lipińskiego, Falla, Panhansa i innych, razem zebrane 8 sztuk w ozdobnej oprawie tylko złr. 1·80 (zamiast kupując osobno za złr. 5) do nabycia ***w księgarni***

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Zawiadomienie.

Prowadząc od lat kilku restauracyę w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, bądź jako zarządca, bądź też przez rok ostatni na swoją własną rękę, **objąłem z dniem 1 październ. 1884 r. restauracyę w hotelu „pod Różą“** w Krakowie.

Jak dotychczas w hotelu Drezdeńskim, tak też restauracyę w hotelu „pod Różą“ postawię na stopie pierwszorzędnej restauracyi, starając się o to, aby kuchnia była smaczna, a obsługa chętna i szybka. Piwnicę zaopatrzyłem we wszelkie wina, a mianowicie: węgierskie, austryackie, francuskie i wszelkie zagraniczne, które wyłącznie od pierwszorzędn. europejskich firm sprowadzam, również piwo pilzneńskie.

Spodziewając się, iż Szan. Publiczność raczy mnie poprzeć swemi względami, staraniem mojem będzie jak dotychczas, abym łaskawych względów nigdy nie utracił.

Ferdynand Turliński,

restaurator w hotelu „pod Różą“ w Krakowie
(2427-12) przy ulicy Floryańskiej.

Do handlu J. Rojkowskiego

w Krakowie ul. Floryańska

potrzebny jest zaraz chłopiec w wieku lat 14. (2984-2-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2740 5-)

Konstanty Wiszniewski.

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2838-44-)

Ogólnie znany, bardzo lubiany, na miedeńskim wystawie pszczelniczej w roku 1882 dyplomeje honorowym odznaczony i protokółowanym znakiem ochron. zaopatrzony **miód różany** poleca w 5 ko pudełkach blaszanych kilo po 60 c., za puszkę 30 c za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką. (2951-2-3)

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w **Lublanie** (Laibach) w Krainie.

Dla pp. piernikarzy i kupców najlepszy kraiński miód gładki po najtańszej cenie.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryzu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniźej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS CAWLEY HENRY C. C. FABRIC' PARIS. LE HOUBLON — Cawley & Henry, Propres du Brevet. SEULS FABRICANTS.

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Béranger à PARIS

(1778-13-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (2500-46-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*